Opłatę pocztową uiszczono gotówką | Dzisiejszy numer zawiera 12 stron | Cena numeru 20 groszy

Nr. 18 | Kraków, 30-go kwietnia 1939 r. | Rok XXVII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł
" kwartalnie . . 2,50 zł
" półrocznie . . 4,50 zł
" rocznie . . . 8 zł
za granicą rocznie . . . 20 zł
w Ameryce rocznie . . 20 zł
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi co niedzielę

Piast

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy i gospodarczy
poświęcony sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja: Kraków, Mały Rynek 4. — Telefon Nr. 112-86. — Adres dla listów, przesyłek pocztowych i pieniężnych: Kraków Mały Rynek 4. — Administracja: Kraków, Mały Rynek 4

Wydawca: Ludowe Towarz. Wydawnicze „Piast", Spółdz. z op. udz. w Krakowie Mały Rynek 4 —Redaktor: Eugeniusz Bielenin
Druk.: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia", Sp. Akc. w Katowicach.

Nauka z ostatnich miesięcy

Błyskawice gniewu padają z ust władców osi. Nie padł jednakże jeszcze grom. Może padnie 28 kwietnia, w zapowiedzianym przemówieniu Hitlera. Jeszcze burza się nie rozpętała. Wisi w powietrzu. Niemcy grożą światu, jeśli nie spełni ich żądań „przestrzeni do życia", to znaczy panowania nad małymi narodami, które mają się stać ich niewolnikami. W stosunku do Polski ta „przestrzeń", to wiemy co to oznacza.

Scementowane wolą obrony i wolności, tego największego dobra człowieka, państwa zachodnie patrzą ze spokojem, bo są wewnętrznie zespolone. Znikły tam antagonizmy partyjne. Ponad wszystko wystąpiła zjednoczona postawa narodu. Państwa „osi" szukają rysy na tym tak znienawidzonym bloku demokracji. I nie mogą się jej doszukać. Pisma polskie rozpatrują zagadnienia światowej i europejskiej polityki. Zastanawiają się nad stanowiskiem mocarstw i małych państw w stosunku do Niemiec. Tymczasem za mało podkreśla się pogotowie moralne chłopa polskiego.

Wszyscy bez wyjątku na świecie, poza samymi dyktatorami widzą i wiedzą, że pokojowi świata zagraża właściwie jeden człowiek, który spogląda na drugiego z niedowierzaniem, czy mu słowa dotrzyma i stara się go związać z sobą wszystkimi sposobami. Przyznamy się, że nie wierzymy, aby Mussolini chciał ryzykować wojnę, w której może wszystko stracić a nic zyskać. Ale zdajemy sobie sprawę też z faktu, że Hitler może nie wytrzymać napięcia własnego narodu i rzuci się sam w przepaść wraz z całym narodem niemieckim.

Czy jesteśmy wewnętrznie przygotowani na tę idącą ku nam burzę. Niezawodnie tak. Naród cały zespolił się w obliczu niebezpieczeństwa i dał temu wyraz swą gotowością do wszystkich nawet najcięższych ofiar. Napewno nie zespolił Ozon, czego wyrazem najlepszym jest powstanie ogólno-polskiego Komitetu pożyczkowego. Wszyscy jesteśmy dumni z tej postawy narodu polskiego. Dumnym jest przede wszystkim Stronnictwo Ludowe. Stanowisko jego wobec zagadnień polityki zagranicznej, tak krytykowane przez Ozon i jego pisma, zwyciężyło na całej linii. Okazało się, że można prowadzić tylko politykę na dłuższą metę taką, która odpowiada duszy i sercu narodu i jego dziejom.

Naród a przede wszystkim olbrzymie masy chłopskie, choć nie są dyplomatami, miały wyczucie tego, skąd grozi Polsce niebezpieczeństwo, bo tego nauczyła go historia Polski. Jeśli więc dziś stanowisko polskiej wsi jest tak jednolite, jeśli wieś w swych uchwałach daje wyraz swej miłości Ojczyzny i gotowości do wszystkich ofiar, i przywiązania do Armii, to patrzymy na to z dumą i z największym zadowoleniem.

Nie zraziły chłopa do Polski głosy odsądzające go od patriotyzmu, zarzucające mu i jego przywódcom, że prowadzą politykę partyjną a nie polską. Na nic zdały się oskarżenia i zjadliwe ataki, że ten kto prowadzi w obecnych latach politykę opozycyjną wobec rządów pomajowych jest wrogiem państwa. Chłop zawsze rozumiał i rozumie, że co innego jest dany rząd, a co innego Państwo. Chłop wiedział i wie, że Państwo trwa i jest jego własnością, a rządy się zmieniają, chociażby po długim życiu. I dlatego nie zmyliły go ani umizgi bolszewickie, ani nie dał się opętać złudzeniu, że w Niemczech mamy przyjaciela już nie na wieki, ale na te zapowiedziane 10 lat. Chłop okazał, że ponad wszystko w życiu doczesnym stawia wolność i niepodległość Ojczyzny mimo, że był niezadowolony z panujących stosunków.

Dlatego dziś nie powinno się przejść nad tym faktem do porządku dziennego, względnie wyczekiwać ostatniej chwili, gdy nad Państwem i narodem zawiśnie pytanie „być albo nie być"! Już dziś trzeba działać. Już dziś trzeba cementować i utrwalać to zespolenie serc w jedno ognisko.

Dziś Państwo zbiera owoce uświadamiającej pracy chłopa o jego obowiązkach i roli w Państwie, prowadzonej od dziesiątek lat przez Stronnictwo Ludowe. Nie byliśmy nigdy i nie jesteśmy stronnictwem patrzącym na własne tylko podwórko. Ogarnialiśmy zawsze cały splot zagadnień związanych z losem Państwa. Starano się nam przeszkodzić w tej pracy. Próbowano zniszczyć nasze wpływy i rozbić nas. Myśmy wszystko przetrzymali a dziś wskazujemy i mówimy: patrzcie, oto takim jest ten opozycyjny polski chłop, ten chłop, którego niektórzy wyganiali do wideł i gnoju.



Wincenty Witos w towarzystwie swej córki pani Masiowej i p. Stanisława Mikołajczyka w Krakowie

Uchwały N. K. W. Str. Ludowego

Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie NKW Str. Ludowego pod przewodnictwem prezesa M. Rataja, poświęcone sprawom organizacyjnym i politycznym. Szczególnie dużo uwagi poświęcono sprawom zagranicznym. W związku z powrotem do kraju emigrantów, prezes M. Rataj zawiadomił NKW, że złożył swój mandat prezesa Stronnictwa w ręce W. Witosa, od którego w odpowiedzi otrzymał list z prośbą, by nadal pełnił swe funkcje. Z taką samą prośbą zwrócił się do prezesa Rataja również Naczelny Komitet Wykonawczy.

Prezes Rataj, biorąc pod uwagę te życzenia, zdecydował się jeszcze przez pewien czas pełnić funkcje prezesa Stronnictwa.

Podobnie została rozstrzygnięta sprawa dwóch innych członków prezydium NKW, którym były powierzone odpowiednie funkcje w prezydium na okres nieobecności w kraju W. Kiernika i K. Bagińskiego.

Dalsze uchwały, powzięte w wyniku dyskusji, wyrażają przekonanie, że po powrocie do kraju emigrantów w ślad za zwolnieniem ich z więzienia, przyjdzie całkowita amnestia i przywrócenie ich do praw obywatelskich.

Str. Ludowe w sprawie polityki zagranicznej

NKW Str. Ludowego na posiedzeniu w dniu 18 b. m. powziął uchwałę, wyrażającą pełne zadowolenie z nawiązania stosunków sojuszniczych między Polską i Anglią i zacieśnienia sojuszu polsko-francuskiego, stwierdzając, że fakty te, z jednej strony mające na celu zabezpieczenie pokoju w Europie, z drugiej strony zwiększające bezpieczeństwo polskie, idą po tej linii, którą Stronnictwo Ludowe zajmowało od szeregu lat.

Równocześnie Stronnictwo Ludowe zdaje sobie sprawę, że fakty powyższe nie mogą żadną miarą osłabić wysiłków narodu polskiego, mających na celu zabezpieczenie obronności państwa własnymi środkami.

Obywatele: nie żałujcie grosza na Dar Narodowy 3-go Maja

Oświata jest podstawą naszej lepszej przyszłości!

Tegoroczny obchód Święta Ludowego w pierwszy dzień Zielonych Świątek

NKW Stronnictwa Ludowego postanowił, że tegoroczny obchód Święta Ludowego obchodzony będzie w pierwszy dzień Zielonych Świątek, w dniu 28 maja b r. Wszystkie organizacje Stronnictwa otrzymały polecenie rozpoczęcia przygotowań.

Odczyt dr. Marczaka w Krakowie

W dniu 27 kwietnia br. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu „Piasta", Mały Rynek 4, odczyt adw. dr. Marczaka pt. „Mein Kampf" Hitlera". Wstęp dla członków krakowskiego Koła Ludowego i wprowadzonych przez nich gości.

Nabożeństwa dziękczynne

Z powodu szczęśliwego powrotu prezesa Witosa, dra Kiernika i b. posła Bagińskiego do kraju, odbyły się we wszystkich parafiach powiatu przeworskiego zaraz w środę, dnia 12 kwietnia br. nabożeństwa dziękczynne.

W nabożeństwach tych wzięli udział ludowcy powiatu przeworskiego wraz ze sztandarami, a świątynie były przepełnione.

Takie same nabożeństwa na podstawie uchwały Zjazdu Powiatowego w Lubaczowie z dnia 16 kwietnia br. odbyły się w powiecie lubaczowskim.

Ś. p. Dr. Zygmunt Wusatowski

We środę po południu zmarł w Krakowie śp. dr. Zygmunt Wusatowski, podpułkownik w stanie spoczynku, emer. sędzia okręgowy, adwokat, sekretarz Izby Adwokackiej, w wieku 60 lat.

Śp. Zmarły był członkiem Stronnictwa Ludowego. Jako obrońca występował we wszystkich większych procesach ludowców. Był obrońcą chłopów w wielkim procesie o zajścia w Grodzisku, bronił ludowców o zajścia pod Łapanowem, w procesie o „marsz na Mszanę“, w procesach o strajk chłopski, w procesach racławickich, a poza tym w szeregu politycznych procesów. Bronił bezinteresownie. Zastępował redaktora „Piasta“ w procesach prasowych.

Głęboki umysł prawniczy, Jego sumienne przygotowanie cechowało Go zawsze w wystąpieniach przed sądem.

Osobny rozdział należałoby poświęcić śp. dr. Wusatowskiemu na polu Jego pracy w zakresie wydawnictw fachowych. Wspólnie z profesorem Uniwersytetu Jag. dr. Stanisławem Gołąbem opracował i wydał Kodeks postępowania cywilnego. Z drem Zdzisławem Kwiecińskim wydał Kodeks postępowania karnego i Prawo prasowe (rok 1930). Z drem dr. Ignacym Rosenblüthem wydał Księgę wzorów do kodeksu postępowania karnego. Był autorem wydawnictw: Prawo o ustroju sądów (rok 1929), Kodeks postępowania karnego wyd. z rozporządzeniami wykonawczymi (rok 1930), Orzecznictwo do kodeksu postępowania karnego część I, II, III, IV, Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym (rok 1931), Postępowanie nakazowe według k. p. c. z wzorami postępowania (rok 1931), Zagospodarowanie lasów nie będących własnością Państwa i ustawa lasowa (rok 1932), Prawo łowieckie (rok 1932), Kodeks postępowania karnego w brzmieniu nowel z r. 1932 z orzecznictwem Sądu Najwyższego (rok 1932). W rocznikach „Piasta“ znalazłoby się wiele Jego fachowych artykułów prawniczych.

Tak w najogólniejszym skrócie przedstawia się bogaty plon z zakresu prac wydawniczych śp. dra Wusatowskiego. Poza tymi pracami znalazł zawsze tyle czasu, by służyć radami szeregu ludziom, którzy się do niego zgłaszali.

Nie zapomni Mu nigdy Stronnictwo Ludowe Jego oddania się idei ludowej.

Było to w roku 1937, po strajku rolnym. W momencie, gdy większość członków Zarządu Okręgowego S. L. była aresztowana, lokal stronnictwa opieczętowany, w tym momencie na zaproszenie tych, którzy byli na wolności śp. dr. Wusatowski stanął na czele Zarządu Okręgowego jako jego tymczasowy prezes. Był to ogrom pracy. Trzeba było nawiązać bezpośredni kontakt ze zdekompletowanymi organizacjami powiatowymi, trzeba było organizować obronę dla aresztowanych. Opieczętowany lokal i różne zarządzenia nie zachęcały wówczas do kontaktów ze Stronnictwem Ludowym, a nawet po odpieczętowaniu lokalu, tłoku na Małym Rynku nie było. W tych czasach sam fakt objęcia kierownictwa miał swoją wymowę.

Mniej znaną opinii publicznej jest jeszcze jedno ważne wydarzenie z życia śp. dr. Wusatowskiego. Oto w czasie wojny światowej, kiedy pewne czynniki austriackie oskarżyły Wincentego Witosa o zdradę stanu, wojskowy sędzia przesłuchiwał oskarżonego. Sprawa ta po przesłuchaniu została umorzona. Przesłuchującym był właśnie dr. Wusatowski.

Nic też dziwnego, że wiadomość o śmierci Jego wywołała powszechny żal i szczere współczucie dla Jego żałobą okrytej Rodziny. Odprowadzały go na wieczny spoczynek tłumy ludzi z Krakowa i z prowincji. Jedni jako serdecznego Przyjaciela i Kolegę, inni jako członka S. L., a wszyscy jako dobrego i szlachetnego człowieka i wzorowego obywatela.

Cześć Jego pamięci, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci.

Pogrzeb śp. dra Z. Wusatowskiego

W kwietniowe, słoneczne popołudnie, społeczeństwo krakowskie odprowadziło na wieczny spoczynek na cmentarzu żołnierskim przy ul. Pradoty w Krakowie, trumnę ze zwłokami śp. dra Zygmunta **W u s a t o w s k i e g o**, emer. ppłk. W. P., członka palestry krakowskiej i sekretarza Krakowskiej Izby Adwokackiej. Kondukt żałobny, który wyszedł z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej, otwierała kompania sztandarowa łączności wraz z orkiestrą, za którą postępowały szeregi młodzieży szkół krakowskich, kolegów i koleżanek syna i córki śp. Wusatowskiego. Za nimi kroczyły delegacje harcerzy i delegacja Zw. Rezerwistów ze sztandarem. Tuż przed karawanem postępowało duchowieństwo świeckie i zakonne.

Za karawanem postępowała najbliższa rodzina Zmarłego, a za nią członkowie wojskowego korpusu sądowego z płk. aud. Medwiczem, szef wojsk. sądu okr. ppłk. aud. Rzewuskim, ks. prof. Michalski, członkowie Izby Adwokackiej in corpore, liczni przedstawiciele palestry krakowskiej, członkowie zarządu okręgowego S. L. z drem Kiernikiem, prof. Kotem i prez. pow. S. L. brzeskiego dr. mec. Witkiem, prokurator sądu okr. dr. Stawarski, sędziowie apelacyjni i okręgowi, akademicka młodzież ludowa, córka Wincentego Witosa, p. Masiowa, członkowie Stronn. Ludowego i tłumne rzesze kolegów i przyjaciół Zmarłego.

Przy dźwiękach ostatniej pobudki żołnierskiej spuszczono trumnę śp. dra Wusatowskiego do tymczasowego grobowca, którą pokryły liczne wieńce od rodziny, oraz instytucyj i organizacyj krakowskich, wśród których wybijał się wieniec z napisem na zielonych szarfach: „Obrońcy spraw chłopskich — Ludowcy“.

Apel
Komitetu Pomnika Kościuszki

W roku zeszłym w krótkim artykule zamieszczonym w n-rze 19-tym „Piasta“ informowałem czytelników o stanie, w jakim znajduje się pomnik (kopiec Kościuszki. **Zła, zbyt stroma budowa, ulega częstym uszkodzeniom wymagającym kosztownych robót.** W dwu ostatnich latach Komitet, zwołany **przed 118 laty przez Senat Wolnego Miasta Krakowa** do opieki nad pomnikiem wydał na naprawę uszkodzeń przeszło 7000 zł. Niestety musiał się uciec do pożyczki, gdyż fundusze zbierane ze wstępów i subwencje nie wystarczały, **ofiarności publicznej prawie nie ma.**

A jednakże trudno pomyśleć, aby ten pomnik, przez sto lat krzepiący ducha narodowego, mógł ulec powolnemu zniszczeniu.

Lud polski sypał go własnymi rękami, lista składek notuje na każdej stronie: gromada ta, to inna, wszystkie w dużym promieniu od Krakowa. Lud otaczał czcią pomnik bohatera, który w nim zbudził uczucie miłości Ojczyzny i do obrony jej wezwał.

Apeluję do ludu, by drobnymi składkami przyczynił funduszów na utrzymanie pomnika Kościuszki w stanie odpowiadającym jego godności. Składki zbierane w Szanownej Redakcji proszę łaskawie przekazywać do Kasy Oszczędności m. Krakowa na rachunek „Fundacji narodowej mogiły Kościuszki“.

INŻ. KAROL ROLLE

Echa wyborów samorządowych w Jarosławiu

W dniu 29 stycznia 1939 r. odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Jarosławiu. W okręgu IV. na podstawie ustaleń Okręgowej Komisji Wyborczej uzyskał mandat radnego miejskiego znany działacz ludowy kapitan - lotnik Jan Schram, zaś zastępcą radnego wybrany został prezes Koła S. L. Jarosław - Krakowskie, prof. Józef Steczko. Po 10 dniach Główna Komisja Wyborcza w Jarosławiu mandat, który przypadł kp.t Schramowi, unieważniła i mandat ten przydzieliła liście ozonowej. Na skutek wniesionego protestu przez wyborców okręgu Nr. IV. Starostwo jarosławskie wybory do Rady Miejskiej w Jarosławiu w okręgu wyborczym Nr. IV uznało w całości za nieważne, przyjmując, iż zarzuty protestu potwierdziły się, albowiem przy przeprowadzaniu wyborów dopuszczono się uchybień ustawowych, które miały wpływ na wynik wyborów. Wobec tego wybory do Rady Miejskiej w Jarosławiu w tym okręgu odbędą się w najbliższych tygodniach na nowo.

Wyrok na Mgra Dżulę

Po przesłuchaniu w dniach 13 i 14 bm. około 40 świadków, sędzia S. O. w Rzeszowie p. dr. Garnowski zamknął postępowanie dowodowe. Prokurator p. Szymański podtrzymał akt oskarżenia w całości. Po przemówieniach obrońców mgra Dżuli, a to dra Jedlińskiego i Kloca, którzy zbijali poszczególne punkty oskarżenia sędzia dr. Garnowski ogłosił wyrok zasądzający mgra Walentego Dżulę na karę aresztu przez 5 miesięcy i grzywnę w kwocie 10 złotych za przemówienie w Hyżnem, Przedmieściu Dynowskim i częściowo w Grabownicy (pochwalanie czynu inż. Doboszyńskiego i obraza starosty brzozowskiego), natomiast uniewinnił mgra Dżulę od zarzutów za przemówienia w Dynowie, Witryłowie i 3 punktów oskarżenia w Grabownicy. Na wniosek obrony Sąd uchylił tymczasowy areszt za kaucją 1000 złotych. Od wyroku obrona zapowiedziała apelację. Jest to zdaje się, ostatni wyrok na ludowców w Małopolsce. — Rozprawie przysłuchiwali się licznie chłopi powiatów brzozowskiego i rzeszowskiego.

Echa powrotu Prezesa w Przeworskiem

Z uczuciem szczerej radości przyjęli chłopi wiadomość o powrocie prezesa Witosa do kraju. Wysuwane od tylu lat żądania powrotu, a w Nowosielcach wręczone w imieniu rzesz chłopskich zostały wreszcie urzeczywistnione.

W Przeworskiem na wieść o powrocie odbyły się uroczystości w środę dnia 12 kwitnia br. w czterech punktach powiatu, a mianowicie: w Przeworsku, Gniewczynie, Kańczudze i Manasterzu. Odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne w tych miejscowościach.

Wprawdzie pora na uroczystość była nader niedogodna. Okres najpilniejszych robót polnych. Dla chłopa czas siewu jest bardzo drogi. Jednakże na nabożeństwa przybyły bardzo liczne delegacje wszystkich kół powiatu z członkami zarządu powiatowego i Kół.

W Przeworsku widzieliśmy na uroczystości 13 sztandarów Stronnictwa Ludowego, w Gniewczynie 7 sztandarów, w Kańczudze i Manasterzu także kilkanaście sztandarów.

Sprawa powszechnej amnestii dla b. emigrantów jest powszechnym życzeniem rzesz chłopskich.

Przykłady do naśladowania
PATRIOTYZM CHŁOPÓW POLSKICH

Chłopi dziesięciu osad tabelowych, z których składa się **wieś Nowosady**, gmina Krytów w pow. hrubieszowskim, uchwalili na zebraniu gromadzkim zakupić obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej **za 1.000 zł.** Nadmienić należy, że chłopi ci należą do biednych gdyż posiadają wszyscy razem zaledwie 97 ha.

* * *

Osadnicy, zrzeszeni w kole rezerwistów **w Przydworzu,** ofiarowali na FON 55 zł. Sumę tę wręczono staroście powiatowemu. Do koła należą przeważnie niezamożni osadnicy, walczący z dużymi trudnościami natury gospodarczej.

* * *

Balik Mikołaj z Romanówki, nie mogąc osobiście przybyć z powodu pilnych robót, przesłał pocztą swoją książeczkę oszczędnościową P. K. O. na kwotę 45 zł., ofiarowując tę sumę na FON.

SPONTANICZNE MANIFESTACJE NA RZECZ DOZBROJENIA ARMII.

W ciągu niedzieli nadeszły do Warszawy wiadomości **z całego szeregu miejscowości o przebiegu zebrań, na których manifestowano pełną gotowość całego społeczeństwa w obronie granic, podkreślano obowiązek składania ofiar na rzecz dozbrojenia armii i floty oraz subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.** Na czoło tych manifestacyj wysunęła się **Bydgoszcz.** Tu stanęły na apel wszystkie organizacje kombatanckie, polityczne, społeczne, młodzieżowe. **W Grudziądzu** manifestowały wszystkie organizacje kobiece. **W Sosnowcu** b. więźniowie polityczni gremialnie podpisali pożyczkę, a na zebraniu Związku Oficerów Rezerwy padły mocne i zdecydowane słowa. W zebraniu tym wzięli udział wszyscy oficerowie rezerw również niezrzeszeni. **We Lwowie** manifestowali legioniści.

Za politykę odpowiada naród

„Dziennik Bydgoski“ stwierdza, że sprawy polityczne powinny być przedmiotem troski każdego obywatela.

„Za politykę odpowiada cały naród, nawet wtedy, kiedy ustrój państwa jest tego rodzaju, że tę odpowiedzialność zdejmuje z bark narodu i składa ją na barki głowy państwa.

Obecny ustrój prawny Rzplitej związuje zgoła niepotrzebnie wszystkie samorzutne siły narodowe i obezwładnia je. Jaskrawe przykłady tego związania sił narodowych mamy w chwili obecnej. Nawet myśl polityczna w Polsce znajduje się w obcęgach.

Brak swobody dla słowa mówionego i pisanego wyrządza sprawie polskiej ogromne szkody.

Pismo oświadcza dalej, że nie wolno gardzić pomocą szczerych przyjaciół i sojuszników i nie należy popełniać błędów w obawie przed zarzutem, iż okrążamy Rzeszę.

Jedno jest dla nas wszystkich zrozumiałe, że hitlerowski system polityczny jest ustawicznym zaczepianiem i ustawiczną prowokacją Polski i całej Europy.

Kto tego nie widzi lub nie chce widzieć, jest albo ślepy, albo jeszcze gorzej“.

Na szczęście tych ślepców już coraz mniej.

Zmiany w sądownictwie

(Oi) Ogłoszono nowe zmiany osobowe na wyższych stanowiskach magistratury sądowej. Sędziami Sądu Najwyższego zamianowano dotychczasowego sędziego sądu apelacyjnego w Warszawie Tadeusza Kowalskiego, a z Poznania sędziego Seweryna Kałapszyńskiego.

Prezes sądu okręgowego w Warszawie Kazimierz Gurszowski przeszedł na stanowisko prokuratora sądu apelacyjnego w Poznaniu.

26 bm. wznowienie prac Sejmu

(W) W środę 26 bm., po upływie 30-dniowej przerwy, zarządzonej przez P. Prezydenta R. P., marsz. Sejmu i Senatu, oraz przewodniczący komisyi **będą mogli podjąć prace ustawodawcze.** Do załatwienia jest szereg **zaległych projektów rządowych i poselskich.**

Na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął 21. 4. w obecności marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza prezesa Rady ministrów, gen. Sławoj-Składkowskiego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którzy **referowali o stanie spraw bieżących.**

W obronie niepodległości Polski chłopi poniosą wszelkie ofiary

Przemówienie dra Wład. Kiernika na zjeździe S. L. w Bochni

Nadzwyczajny zjazd, zwołany w ciągu 3 dni przez zarząd pow. S. L. na niedzielę 16 kwietnia br., zgromadził tak licznych uczestników w sali Domu Robotniczego, że nie mógł on pomieścić wszystkich zebranych. Kilkadziesiąt zielonych sztandarów otacza trybunę. Podniosły nastrój zgromadzonych jest wyrazem **świadomości powagi chwili dziejowej, jaką Polska przeżywa.**

W czasie zagajenia przez przewodniczącego p. W. Samka wszedł na salę zaproszony przez delegację zarządu przebywający obecnie w Bochni **dr. Wl. Kiernik**, powitany entuzjastycznie przez zgromadzonych. Rozległy się potężne dźwięki hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“, po czym nastąpiły przemówienia urzędującego prezesa W. Samka, pp. Golonkowej i Sowiny im. org. kobiet, prezesa pow. Związku Młodzieży Wiejskiej p. Duszy oraz pp. Ryncarza, Książka i Twaroga. Wśród wielkiej ciszy zabrał głos **dr. Kiernik.** Tłumiąc wzruszenie, wywołane znalezieniem się **po tylu latach znowu na ziemi ojczystej wśród rodziny ludowej,** mówił dr. Kiernik (podajemy w streszczeniu):

Lata rozłąki nie tylko **nie osłabiły,** ale przeciwnie **wzmocniły więzy, łączące nas wzajemnie w wierności dla idei ludowej, a przede wszystkim w miłości wspólnej Ojczyzny.** W tej miłości **lud polski nikomu nigdy wyprzedzić się nie da,** cokolwiek by się działo. Chłopi znają ten piękny wiersz, który mówi, że **świętą miłość Ojczyzny czują najlepiej umysły poczciwe, że dla niej nawet zjadłe smakują trucizny,** że dla niej nawet pęta nie zelżywe!

Ruch ludowy, choć jest ruchem chłopskim, **nie jest ruchem wyłącznie klasowym ani partyjnym.** Program jego jest **na wskroś państwowym i narodowym,** żąda sprawiedliwości dla wszystkich, równych praw, ale i równych obowiązków wobec państwa. Reklamując dla chłopów prawo współgospodarzenia w państwie, nakłada zarazem na tę najliczniejszą warstwę narodu odpowiedzialność za państwo, za jego losy i jego przyszłość. **Obrona całości i niepodległości Polski, postawiona na czele programu ludowego, nie jest frazesem, ale nakazem przyrodzonym i historycznym dziedzictwem chłopów, stanowiących podstawowy rdzeń narodu,** chłopów, dziedziców ziemi polskiej i wiernych piastunów najdrozwszych tradycyj, języka, wiary przodków oraz zdrowia moralnego narodu.

To też **dążenia i żądania programowe** wsi polskiej nie tylko **nie stoją w sprzeczności,** ale wprost **pokrywają się z najistotniejszym interesem państwa i narodu polskiego.** Dlatego z dążeń swych i żądań nie potrzebujemy nigdy rezygnować. Ale gdy Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, gdy całość i niepodległość w grę wchodzi, wszystkie inne sprawy ustępują i **nie ma tak wielkich ofiar, którychby chłopi ponieść nie tylko nie musieli, ale i nie byli do nich gotowi. Stąd też to wielkie zrozumienie znaczenia i miłość do armii polskiej, jako najlepszego gwaranta siły i wielkości Polski,** tej armii, której lwią część stanowią chłopi. Stąd ten **duch żołnierski,** który cechuje rolnika polskiego, zdolnego i gotowego zawsze w potrzebie zamienić pług na miecz!

Myliłby się, kto by sądził, że wielkie **zagadnienia polityki zagranicznej** chłopów bądź nie interesują, bądź przekraczają zasiąg ich świadomości. **Chłopi dobrze wiedzą,** że polityka zagraniczna, to tylko drogi i środki do realizacji i zabezpieczenia **naczelnego celu wszelkiej polityki** państwowej i narodowej tj. **bytu i rozwoju własnego państwa.**

Niezawodny **instynkt narodowy, tkwiący w naturze i poczuciu ludu, dyktował mu i dyktuje linię tej polityki. Chłop wie i czuje, gdzie znajduje się rzeczywisty wróg Polski, a gdzie należy szukać jej naturalnych przyjaciół.** Tragedia narodów słowiańskich Czechów i Słowaków instynkt ten umocniła. Czasy, które przeżywamy i fakty, których świadkami jesteśmy instynkt ten jeszcze potęgują. Zasady i prawdy, **tkwiące w poczuciu ludu** i będące też wytycznymi stanowiska obozu ludowego, **święcą obecnie pełne zwycięstwo** i dobrze się stało, że **dziś nie ma w tych sprawach rozbieżności.**

Nie na próżno uczucia chłopa znalazły ujście we wspaniałym hymnie ludowej pieśniarki, w „Rocie“ Marii Konopnickiej. Pieśń ta stała się niemal nieodłączną częścią składową każdej większej manifestacji ludowej, bo jest ona wyrazem najgłębszego, a zawsze sprawdzającego się instynktu ludu polskiego.

Dziś bardziej, niż kiedykolwiek **lud polski, zjednoczony z całym narodem w jednakim pojmowaniu niebezpieczeństwa i w jednakiej gotowości do odparcia** jakiegokolwiek **zamachu na całość i wielkość Ojczyzny,** — może z całą potęgą swej siły i wiary pełną piersią wznieść tyn hymn i przypomnieć światu, że do ostatniej kropli krwi **bronić będzie** niezmożonego i nieśmiertelnego swej Ojczyzny ducha, **aż się rozbije w proch i pył krzyżacka zawierucha!**

Nie przebrzmiały jeszcze te końcowe słowa dra Kiernika, gdy z tysiąca piersi chłopskich popłynęły mocarne słowa „Roty“ „Polski my naród, polski lud“.

— — — — — —

Tak odbył się zjazd chłopów ziemi bocheńskiej, w którym niestety, jako ograniczonym do zamkniętej sali, mogła wziąć udział tylko mała część tych dziesiątków tysięcy, które byłyby zapełniły wielki rynek bocheński dookoła pomnika króla Kazimierza Wielkiego, ostatniego z dynastii Piastów a obdarzonego przydomkiem „króla chłopów“.

W. R., sekretarz zjazdu.



Wincenty Witos przed kościołem w Wierzchosławicach w pierwszy dzień Wielkanocy. Obok Wacław Krzeptowski z Zakopanego.

Tylko zjednoczenie państw pokojowych

oprze się totalizmom

(Ac). „L'Epoque“ ujawnia kontrpropozycie sowieckie, przekazane Francji i Anglii. Sprowadzają się one do następującego punktu głównego: Podstawowym warunkiem Moskwy **jest zawarcie z Anglią i Francją formalnego sojuszu wojskowego.** Alians ten ze strony sowieckiej zacznie działać automatycznie nie tylko na wypadek **zaatakowania Francji i Anglii,** lecz także na wypadek zaatakowania **wszystkich tych państw, które posiadają już gwarancję francuską i angielską.** W artykule wstępnym w „Epoque“ pos de Kerillis pisze: „Obecne dyskusje dyplomatyczne państw zachodnich **zakrawają na bizantynizm. Powolność rokowań bowiem jest wodą na młyn Hitlera.** Francuzi, Polacy, Anglicy i Moskale powinni sobie wbić **w głowę, że idąc luzem będą bezlitośnie zmasakrowani, każdy po kolei. Przeciwnie zjednoczeni i scementowani w jeden blok — są oni niepokonani.**

Przekonanie to, jasne jak słońce, powinno **wystarczyć do zaniechania jałowych dyskusji i powzięcia natychmiast decyzyj ostatecznych.**

Na temat rozmów, toczących się między Londynem i Moskwą, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“ donosi, że rokowania brytyjsko-sowieckie **przeciągają się,** ale w Londynie uważają, że istnieją widoki porozumienia, nawet **jeśli potrwa to pewien czas.** Między koncepcjami brytyjską a sowiecką istnieje znaczna różnica. **Nie znaczy to** — pisze dziennik — **że koncepcja brytyjska i sowiecka są sobie diametralnie przeciwne.** Kompromis między nimi uważany jest **za** możliwy. Różnice tych koncepcyi powstają na tle odmiennych sytuacyj **i odmiennej umysłowości.**

Ukrainiec zabił policjanta

Krwawe starcie w Małopolsce Wschodniej

W dniu 20 bm. we wsi Dyczków, powiat tarnopolski, **został zaatakowany** w czasie **służby kontrolnej przez kilku mężczyzn** komendant posterunku w Borkach Wielkich, przodownik policji państwowej, Andrzej Słaby. W wyniku starcia przodownik Słaby **został zastrzelony z rewolweru.**

Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły **do zatrzymania jednego ze sprawców zabójstwa Emiliana Zwarycza, znanego działacza O. U. N.,** który, jak się okazało, w toku walki został ciężko ranny przez śp. przodownika Słabego. Poszukiwania dalszych sprawców trwają.

Pogrzeb poległego na posterunku śp. przodownika Słabego odbył się w dniu 22 bm. w godzinach popołudniowych, przy czym trumna Zmarłego została **udekorowana Krzyżem Zasługi za dzielność,** jakim śp. przodownik Słaby został odznaczony po śmierci przez prezesa Rady ministrów.

Bez walk wewnętrznych

„Czas“ słusznie zauważa, że okres obecny nie może być okresem wewnętrznych walk i rozgrywek.

„Z tego wszystkie ugrupowania zdają sobie dokładnie sprawę, o czym najlepiej świadczy ich postępowanie. Z drugiej jednak strony ta ich patriotyczna postawa nie powinna być przez nikogo fałszywie tłumaczona, ani tym bardziej wygrywana. Niech się nikt nie łudzi, że obecna Treuga Dei jest równoznaczna z pogodzeniem się większości społeczeństwa z szeregiem rzeczy, o które przed tym toczyła się ostra walka, że na przykład wszyscy uznali Ozon, a w szczególności niektórych jego prasowych heroldów za wykładników swych politycznych zapatrywań i pragnień, i że zrezygnowali ze swych uprzednich żądań. Złudzenia takie byłyby bardzo szkodliwe i to tym bardziej, gdyby miały stać się bodźcem dla totalistycznych tendencji.

Społeczeństwo polskie jest w sprawach istotnych w swej opinii jednolite, Ale to nie jest oznaką, że skłania się ono ku monopartyjnym koncepcjom. Jednolitość opinii, jaka się ujawniła, jest dobrowolna. I na tym właśnie polega jej znaczenie. To świadczy o zdrowiu moralnym i odporności narodu polskiego, co go tak korzystnie wyróżnia w porównaniu z innymi“.

STANY ZJEDNOCZONE BĘDĄ BUDOWAC OKRĘTY DLA AMERYKI ŁACIŃSKIEJ. Rząd Stanów Zjednoczonych obniżył o 50 proc. subwencję wyrównującą ceny produkcji statków w Ameryce i za granicą. W związku z tym powstał projekt skłonienia krajów Ameryki Łacińskiej do budowania okrętów wojennych na stoczniach Stanów Zjednoczonych po najniższych cenach konkurencyjnych. Realizacja tego projektu nie jest jeszcze sprecyzowana. Tymczasem Stany Zjednoczone przyznały Brazylii kredyt w sumie 19.200.000 dol. i zgodziły się na pożyczkę 100 milionów dolarów.

Imieninowy Fundusz Prasowy

Szanowna Redakcjo!

Z okazji powrotu naszego Prezesa — składam na „Fundusz Prasowy“ zł. 2.— i zasyłam Kochanemu Prezesowi życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia i pracy dla Ludu i Polski.

FILIPEK ANTONI
ŁUBNO

W dalszym ciągu złożyli:

L. Rajzer-Albigowa 1.—, N. J. — Kraków 30.—, A. Ciepiela-Mogiła 0.50, A. Cieszyniak — Cieszyn 10.—, J. Makuch — Dziewin 1.— zł., J. Nycz — Kałusz — 1.— zł., Dr. L. Madej — Tarnobrzeg 5.— zł., Mgr. J. Kokoszka — Jordanów 5.— zł., Koło S. L. — Przemyślany 15.— zł., J. Lipowiecki — Radwanów 1.— zł., Sekcja Kobiet S. L. — Gorzków . Wal. Górski — Kielce 2.— zł., Wł Dobroś — Wola gręb. 1.50 zł., Fr. Wojtas — Przemyślany 2.— zł., J. Mazur — Chmielnik 1.— zł., L. Horbulewicz — Zuków 0.50 zł.

Chcesz wziąć udział w „Konkursie Wiosennym“ o nagrody, jeszcze dziś zjednaj nowego prenumeratora!

Manifestacyjny zjazd z okazji rocznicy Racławic

Radość z powodu powrotu do kraju emigracji polit.

W niedzielę, 16 kwietnia br. odbyła się wspaniała manifestacja chłopów na Rynku w Mościskach, dla uczczenia rocznicy racławickiej. Wszystkie wsie z powiatu mościckiego zorganizowane w Stronnictwwie Ludowym wzięły udział w tej manifestacji. Dość dużo inteligencji miejscowej przypatrywało się potężnej manifestacji chłopskiej, podziwiając wspaniały pochód. Imponująco wyglądał pochód do kościoła i z kościoła po nabożeństwie na Rynek, gdzie odbyło się zgromadzenie. Pochód otwierały sztandary Stronn. Lud. dowego, cykliści, banderia, kosynierzy. Młodzież wiciowa w pięknych strojach ludowych w czasie marszu śpiewała i wznosiła okrzyki.

Zgromadzenie, w którym wzięło udział

PRZESZŁO 3.000 OSÓB

otworzył i zagaił prezes powiatowy Stronn. Ludowego na pow. Mościska, p. Cużytek Franciszek, podnosząc wielkie znaczenie Insurekcji Kościuszkowskiej. Po przemówieniu prez. Cużytka oddano głos kierownikowi Sekretariatu S. L. we Lwowie, Załęskiemu Bronisławowi. W dłuższym referacie omówił on dokładnie bohaterski udział zastępów chłopskich w walce za Ojczyznę, gdzie na wezwanie Naczelnika Tadeusza Kościuszki, chłopi polscy z Wojciechem Bartosem odznaczyli się wielkim męstwem.

Poszczególni chłopi, którzy przemawiali, nawiązując do zaszczytnej roli, jaką odegrali bohaterzy racławiccy, podkreślili, że

W KAŻDEJ CHWILI, KIEDY TEGO ZAŻĄDA OJCZYZNA, PÓJDĄ ŚLADAMI SWOICH PRAOJCÓW SPOD RACŁAWIC.

Tak, jak na wezwanie Tadeusza Kościuszki ruszyli chłopi do walki, tak, jak na wezwanie szefa Rządu Obrony Narodowej, Wincentego Witosa poszli w roku 1920 — tak samo i dziś. Wyrażono wielką radość z powodu powrotu do kraju tak długo oczekiwanego Prezesa, dr. Kiernika i Bagińskiego.

Jeden z mówców cytując zdanie prezesa Witosa, który powiedział, że

„PODATEK KRWI JEST BARDZO CIĘŻKI, ALE JEST KONIECZNY",

wyraził wielką radość, że do tego wieś cała powiatu mościckiego jest zawsze zdolna, ponieważ tu już po powrocie emigrantów chłopskich nastąpiło zjednoczenie i z Wodzem swoim zawsze są zdolni do każdej ofiary na rzecz Państwa.

Na zakończenie zjazdu uchwalono jednogłośnie rezolucje, w których powiedziano między innymi:

„...nie pozwolimy nikomu naruszyć całości granic i niepodległości Polski i jesteśmy gotowi ponieść ofiary mienia i krwi w obronie naszej Ojczyzny".

Przed zamknięciem uroczystości zgłoszono wniosek o wysłanie telegramu do W. Witosa. Wniosek manifestacyjnie i żywiołowo przyjęto.

Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni patriotycznych i ludowych.

Uroczystość ta zostanie zapewne dość długo w pamięci tych wszystkich, którzy przyglądali się patriotycznym manifestacjom chłopskim.

Co piszą inni?

Szpiegostwo na Pomorzu

„Kurier Baltycki" radzi swym czytelnikom, by zainteresowali się podejrzanymi typami.

„Szpiegowska robota ma istne żniwa w takim wzburzonym okresie, jaki teraz przeżywamy. W takiej chwili nie tylko ktoś z kalibru Fräulein Doktor czy Mata-Hari może oddać duże przysługi obecnemu wywiadowi. Nawet najpodrzędniejsze indywiduum może coś załapać, co jest ważne dla nieprzyjaciela. Takie, co to przez całe życie niczego nie dokazało.

Nie trzeba za dużo gadać. Nawet więcej — nie trzeba za dużo wiedzieć. Korzyści z tego żadne, a przykrości mogą być duże.

Poza tym warto interesować się takimi ludźmi, co nie wiadomo skąd się biorą w miejscowościach położonych przy granicach.

Namnożyło się ostatnio różnych domokrążców, „badaczy Pisma Św." i innych... badaczy. Łażą to sobie, jeżdżą, uprawia przedwcześnie turystykę i coś co jest prawdopodobnie bardziej na czasie, niż turystyka w zimnym pomorskim kwietniu.

To samo dałoby się powiedzieć o Śląsku. Nie można całego ciężaru zwalać na barki władz wojskowych i policyjnych, które już i tak mają dużo do roboty. Ludność musi pomóc. Naturalnie nie należy przesadzać. Turysta w Wiśle i okolicy jest zjawiskiem zupełnie normalnym, natomiast turysta, kręcący się tuż nad granicą, zasługuje na baczną uwagę.

Trzeba tworzyć zapasy

„Express Poranny" rozważa zagadnienie, czyim kosztem ma się odbywać tworzenie zapasów.

„Za granicą zastosowano szereg rozwiązań. W jednych krajach koszty gromadzenia zapasów dla celów wojennych są wkalkulowane w cenę sprzedażną artykułów konsumowanych w okresie pokoju. Podobną metodę przyjęto już od dawna w polityce autarkii: tak np. import bawełny lub kauczuku naturalnego opłaca pewne stawki na rzecz krajowej wełny lub kauczuku syntetycznego, a stawki te przerzucone są z kolei na spożywcze bez większej dla niego szkody.

Inną metodą jest nałożenie na importerów obowiązku magazynowania pewnej części towarów przywożonych. Gdzie niegdzie rząd zalicza zapasy lub bierze na siebie część lub całość kosztów oprocentowania kapitału, ulokowanego w zapasach.

Doświadczenia europejskie powinny być możliwie najpełniej zastosowane i w Polsce. Wymaga tego nasza sytuacja geo-polityczna".

Przykład powinny dać instytucje państwowe. Gdy chodzi np. o węgiel, niechże koleje, fabryki państwowe i zarządy gmachów państwowych, zaopatrzą się w węgiel przynajmniej na pół roku.

Berlinowi nic do Gdańska

„Kur. Warszawski" wykazuje, że nie ma żadnych podstaw prawnych do jakichś rozmów między Polską a Niemcami w sprawie Gdańska.

„Że Polska nie zwraca się do Rzeszy Niemieckiej w sprawach Gdańska, to pewna, gdyż brak Polsce podstawy prawnej do mówienia o Gdańsku z Rzeszą, a raczej, mówiąc całkiem ściśle, Rzeszy brak podstaw prawnych do mówienia o Gdańsku z Polską. Według obowiązującego stanu rzeczy prawnego Polska załatwia swe sprawy gdańskie z Senatem W. M. Gdańska i ze sprawującą opiekę nad Wolnym Miastem i nad jego ustrojem prawnym Radą Ligi Narodów, w której zasiadają mocarstwa Europy. Ponieważ zaś czasy obecne zalecają szczególnie dobitnie trzymanie się stanu prawnego, by nie zejść na bezdroża, nikt zapewne nie przypuszcza, by Polska niepokoiła Rzeszę zwracaniem się do niej w sprawach Gdańska.

Ale może Rzesza Niemiecka chce mówić z Polską o Gdańsku i przedstawić swoje w tym względzie poglądy lub życzenia?

Niezbyt jednak widać, czego by jeszcze Rzesza Niemiecka mogła sobie życzyć, rozsądnie i godziwie, w Gdańsku".

„Kur. Poznański" zwraca się do prasy włoskiej z apelem, by się nie mieszała do naszych spraw granicznych.

„My Polacy nie mieszamy się do spraw Triestu i włoskiego Tyrolu, ku którym zwraca się pożądliwość niemiecka; uważalibyśmy to za nietakt i nielojalność względem Włoch; ale prosimy, by tak samo radio włoskie i odnośni politycy włoscy nie apostołowali za pomocą balonów próbnych na rzecz „ustępstw", jakie Polska ma, czy rzekomo „zamierza" zrobić na rzecz Niemiec w sprawie Gdańska, eksterytorialnej autostrady przez Pomorze, „poprawki" granicy na południowym zachodzie i mniejszości niemieckiej w naszym państwie.

Polska nie ma nic do „oddawania", nic, z czego mogłaby „ustępować" na rzecz Rzeszy; mogłaby pod jej adresem raczej ze swej strony zgłosić pretensje".

Pokój zbrojny kosztuje

Na łamach „Słowa Narodowego" prof. St. Głąbiński wykazuje, że pokój zbrojny wymaga ciągłego pogotowia i ciągłych zbrojeń.

„Pokój ten nie zabezpieczy nas przed nagłym zaskoczeniem i nie zwolni od obowiązku wypełnienia luk i długoletnich zaniedbań w uzbrojeniu narodu. Budżet wojskowy wynosi u nas 800 milionów złotych, czyli 160 milionów dolarów rocznie, w Niemczech zaś wydatki wojskowe w roku 1938 szacowane są w sumie 4.400 milionów dolarów, czyli około 24 miliardy złotych. Nie wystarczy więc złożyć doraźnie kilkaset milionów złotych w formie pożyczki na dozbrojenie lotnicze, trzeba jeszcze pomyśleć o bardzo wydatnym podwyższeniu budżetu wojskowego, choćby kosztem innych potrzeb życiowych i kulturalnych".

Najpierw można podwyższyć budżet kosztem wydatków zbędnych. Można poczynić pewne oszczędności w funduszach dyspozycyjnych, wydatkach reprezentacyjnych, wysokich pensjach i emeryturach. Można też zamiast wydawać po 2 lub 3 miliony na 1 pomnik zbudować 1 fort lub koszary ku czci tych, których chce się uczcić pomnikami.

Pisma niezależne o Ozonie

Przytoczyliśmy niedawno krytyczny głos „Dzien. Poznańskiego" o taktyce Ozonu. Krakowski bezpartyjny „Głos Narodu" pisze:

„Wszyscy doskonale wiemy, że gdyby na czele państwa stanął jakiś rząd nie „ozonowy", a O. Z. N. był zmuszony przejść do opozycji, to przy najbliższych wyborach O. Z. N. okazałby się małym ugrupowaniem politycznym. Tak bowiem jest w społeczeństwie niepopularny i pozbawiony wszelkiej zdrowej siły atrakcyjnej. Spotykamy się wciąż z tym zjawiskiem, że nawet ludzie opłacający wkładki członkowskie do O. Z. N. nie biorą tego swego stronnictwa na serio, a swoją przynależność do niego traktują jako ciężki i niemiły „obowiązek", który im dyktują pewne względy.

Sam zresztą O. Z. N. robi, co może, by się zdepopularyzować w oczach społeczeństwa... Pomijam już jego megalomanię na punkcie monopartyjności. Ale jego występy publiczne — jakże są nieskoordynowane!"

Dalej „Głos Narodu" wyraża przekonanie, może zbyt optymistyczne, że utworzenie głównego komitetu pożyczkowego było „ciosem" dla Ozonu. Pismo, ma nadzieję, że dojdzie do współpracy wszystkich stronnictw.

Hitler pod protektoratem Polski

„Kur. Baltycki" przylacza dowcip, jaki krąży w Gdyni w związku z przyznaniem Hitlerowi honorowego obywatelstwa Gdańska.

„Pesymiści mówią. — „To nowa prowokacja!"

Ale po chwili wraz z optymistami dodają. — „Mamy silne nerwy. Wytrzymamy to! Damy sobie radę!"

Wówczas zabierają głos optymiści:

— „Kiedy to bardzo dobrze, że Hitler będzie obywatelem Wolnego Miasta. W ten sposób jako obywatel gdański będzie... pod protektoratem Polski. A wówczas łatwiej się dogadamy!"

Skarcony wybryk „Muchy"

(W) Dnia 20 bm. w godzinach popołudniowych przybyli do redakcji „Muchy" w Warszawie dwaj działacze ludowi, Józef Gujski i znany pisarz chłopski, Wojciech Skuza, celem uzyskania satysfakcji za zamieszczenie w „Musze" dwu rysunków, uwłaczających — zdaniem przybyłych — czci dwu działaczy ludowych.

W wyniku rozmowy redaktor „Muchy", p. Buchner ma zamieścić publiczne przeproszenie i oświadczyć jednocześnie, że podobnego rodzaju rysunki na przyszłość w tym czasopiśmie się nie ukażą.

Min. Roman wyjechał do Ameryki

W dniu 22 bm. minister przemysłu i handlu, Antoni Roman w towarzystwie wiceministra komunikacji inż. Aleksandra Bobkowskiego udał się na zaproszenie rządu Stanów Zjednoczonych do Nowego Jorku, gdzie weźmie udział w uroczystości otwarcia międzynarodowej wystawy oraz pawilonu polskiego bogato obesłanego eksponatami reprezentującymi naukę polską, sztukę, wytwórczość i t. p.

Minister Roman zetknie się na miejscu z amerykańskimi kołami gospodarczymi i przeprowadzi szereg rozmów gospodarczych z czynnikami rządowymi oraz polskimi sferami gospodarczymi.

Wybory gminne w Dąbrowskiem

Wybory do rad gminnych w powiecie dąbrowskim, odbyły się 16 kwietnia 1939 roku w następujących gminach:

Gmina Wietrzychowice, z wynikiem Ludowców 9, O. Z. N. 7.

Gmina Otfinów: Ludowców 12, O. Z. N. 4.

W pozostałych gminach odbędą się wybory 23 kwietnia 1939 r.

W Gminie Wietrzychowice uzyskał O. Z. N. 7 radnych, a to z tego powodu, iż w głosowaniu brały udział stare rady gromadzkie, gdyż w kilku gromadach wnoszono protesty.

Sprawcy napadu na ludowców staną przed sądem

Donosiliśmy swego czasu o napadzie, dokonanym w czasie odczytu dr. Szczotki na Uniwersytecie Lwowskim, organizowanego przez młodzież ludową. W toku śledztwa aresztowano studentów: Kornasa, Kołodzieja, Kotarskiego, Brzezickiego, Tarnawskiego, Zarębskiego, Szemockiego, Posłusznego i Mroza.

Obecnie śledztwo zostało całkowicie zamknięte i do Sądu Okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko wszystkim zatrzymanym, którzy będą odpowiadać za zorganizowanie napadu.

SOCJALIŚCI I LUDOWCY NA WSPÓLNYM ZEBRANIU WZYWAJĄ DO OFIAR NA FON.

W dużej sali Domu Robotniczego w Przemyślu odbyło się wspólne zebranie, zwołane przez P. P. S. i Stron. Ludowe. Tłumnie przybyli robotnicy i chłopi, po omówieniu i zajęciu stanowiska w sprawach wewnętrzno-politycznych powzięli jednogłośnie uchwałę, apelującą do całego społeczeństwa o jak największe ofiary na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i F. O. N.

Nastrój zebrania nosił charakter wysoce patriotyczny oraz wybitnie antyniemiecki i przeciwfaszystowski.

Proboszcz Polaków w Niemczech

Po śmierci ks. dr. Bolesława Domańskiego

Dnia 21 bm. zmarł w Berlinie w 67-ym roku życia przywódca ludu polskiego w Niemczech, prezes Naczelnej organizacji polskiej w Rzeszy, ksiądz Patron dr. Bolesław Domański, proboszcz w Zakrzewie na pograniczu polsko-niemieckim.

Śmierć nieustraszonego i zasłużonego bojownika sprawy polskiej wywołała wśród półtora-milionowej rzeszy ludu polskiego w Niemczech najgłębszy żal.

Ks. dr. Bolesław Domański urodził się 14 stycznia 1872 r. w Kiełpiu na Pomorzu. Ukończył gimnazjum biskupie i seminarium duchowne w Pelplinie, a w Monasterze zdobył tytuł doktora filozofii. W marcu 1895 r. otrzymuje święcenia kapłańskie, a w r. 1903 obejmuje probostwo w miejscowości czysto polskiej w Zakrzewiu na obecnej granicy polsko-niemieckiej. W parafii swej wybudował kościół, założył Polski Bank Ludowy, wybudował Dom Polski, w którym mieści się szkoła polska. W pracy duszpasterskiej i naukowej podkreślał polskość swego ludu i z parafii swej w Zakrzewiu stworzył drugi Lisków — tak, że Zakrzewo nazywano od lat duchową stolicą Polaków w Rzeszy.

W czasie wojny jako niestrudzony bojownik na ziemiach pogranicznych został uwięziony, a w r. 1920 staje się ofiarą napadu niemieckiego Grenzschutzu i celem stałych ataków szowinistycznych elementów niemieckich. Zmarły bojownik polskości po wojnie i po rozgraniczeniu, po których Zakrzewo pozostaje w Rzeszy, poświęca się pracy społecznej w Związku Polaków w Niemczech, którego też zostaje prezesem. Równocześnie jest patronem Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech, kuratorem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, członkiem Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy oraz szeregu innych organizacyj i instytucyj polskich.

Z ogromnym żalem dowiadują się Polacy w Rzeszy o śmierci swego proboszcza, „Proboszcza Polaków w Niemczech" — jak go powszechnie nazywano. Odszedł człowiek, który całe życie walczył o polskość w Niemczech i który równie mocno kochał swój lud, jak i wierzył w jego zwycięstwo.

Na dzień Święta Ludowego w każdym domu chłopskim portret Prezesa!

LISTY I KORESPONDENCJE

Z podgórskich wsi

powiatu wadowickiego

Mając możność zwiedzenia szeregu wsi podgórskich powiatu wadowickiego w ostatnich tygodniach, chcę się wrażeniami podzielić z czytelnikami „Piasta". **Gromada Koziniec,** wioska bardzo uboga. Ludność żyje z zarobków. Chłopi są zjednoczeni w Stronnictwie ludowym. Bronią dzielnie swoich praw. Wybory gromadzkie przeprowadzili skutecznie. **Mają dzielnych działaczy w osobie byłego wójta Józefa Radwana, Czesława Jamroza, Gurdków, Wyrwiaków.** Jest Kółko Rolnicze, przeprowadza się komasację gruntów. „Piast" jest tu czytany, przychodzą do wsi pisma fachowo-rolnicze.

Inaczej przedstawia się sprawa **w Jaszczurowej.** Ziemia kamienista, ludność ratuje się częściowo zarobkami na emigracji sezonowej, lub z pracy w lasach arcybiskupich. Ani Kółka rolniczego, ani Koła ludowego tu nie ma. Kierownik szkoły **Wawrykiewicz** i sołtys **Fortuna** to zagorzali przeciwnicy Stronnictwa Ludowego. Lista ludowa została tu utracona.

Natomiast wieś **Śleszowice,** to wieś ludowa. Gospodarzą dobrze. Niektórzy z mieszkańców zajmują się kupiectwem i rzemiosłem i z tych źródeł podtrzymują gospodarkę rolną. Jest Kółko Rolnicze, sklep spółdzielczy. Wybory gromadzkie odbyły się spokojnie, gdyż sołtys gromady wspólnie z ludnością ułożył listę wyborczą, ku zadowoleniu całej gromady.

Podobnie jest i w **wiosce Tarnawa Górna.** Gorzej jest w **Tarnawie Dolnej.** Wieś duża, ale uboga. Gleba kamienna, teren górzysty. Gospodarstwa przeważnie 2 i 3-morgowe. Stąd nędza panuje. Rok rocznie przednówek daje się ludności we znaki. Jest tu trochę stolarzy i bednarzy. Wieś podzielona na dwa obozy. Ludowcy grupują się dokoła osoby dzielnego działacza **Michała Stypuły,** ozonowcy koło Łasaka i Świątka.

Skawce, to wieś uboga, liczy około 90 numerów, położona na lewym brzegu Skawy. Zaludnienie gęste, małorolni. Mieszka tam trochę kolejarzy. Działa Koło ludowe, Kółko Rolnicze, Straż pożarna. **Ludność świadła.**

Mucharz, wieś znana szeroko, daleko, była kiedyś wzorem okolicy. Przed przewrotem majowym rozwijało się tu dobrze Kółko Rolnicze, Kasa Stefczyka. Obecnie Kółko Rolnicze się rozleciało, a Kasa i mleczarnia wegetują. We wsi rozdwojenie. „Elita" ciąży do Ozonu, chłopi gromadzą się w Kole ludowym. **We wszystkich wsiach powiatu wadowickiego, duże wrażenie wywarła wiadomość o powrocie prezesa Witosa z zagranicy.**

A. S.

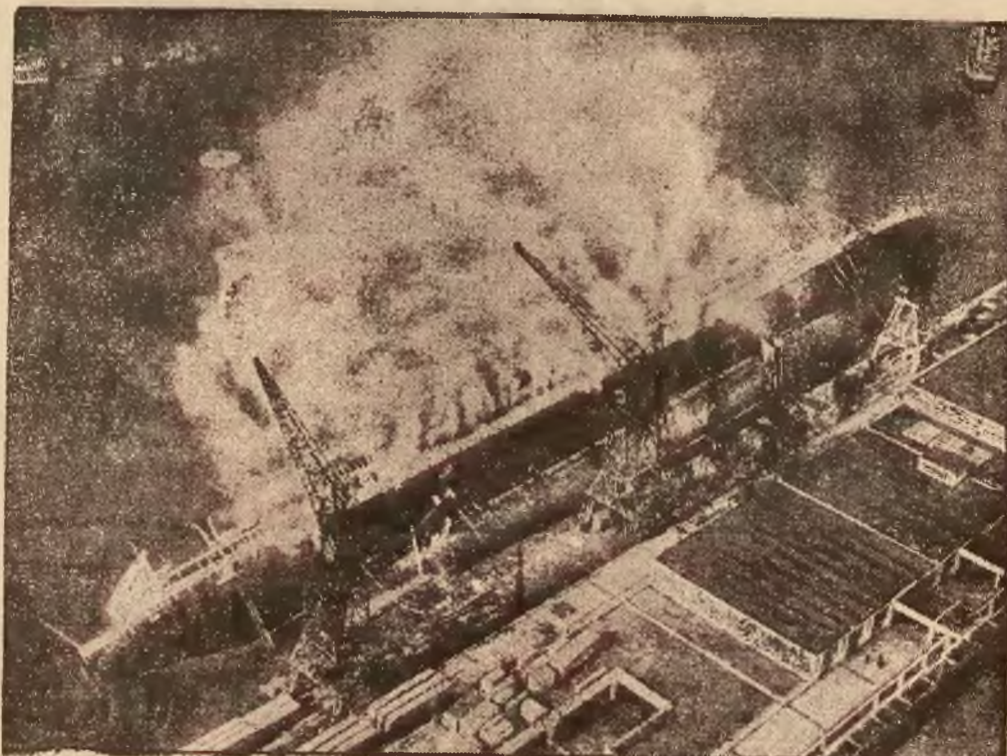
Z DĄBROWSKIEGO

Onegdaj odbyło się u nas w Lipinach zebranie ludowe, na którym przemawiał **Jan Kędziorski,** omawiając ostatnie wydarzenia w Polsce i za granicą. — Wieś nasza wykazuje duże zainteresowanie sprawami politycznymi. **Wybory gromadzkie wygraliśmy.** Na 12 radnych, członkowie Stronnictwa Ludowego **uzyskali 10 mandatów, 1** bezpartyjny, 1 Ozon.

Józef Wajda, prezes Koła S. L.



Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu w Berlinie.



Podpalony zbrodniczą ręką, olbrzymi transatlantyk francuski, „Paris" tonie.

Zwycięża idea ludowa

Korespondencja z powiatu Łańcut

Ruch ludowy w naszej gromadzie **Brzoza Stadnicka** rozszerza się stale. **Koło Ludowe, Koło Młodzieży Wiejskiej,** oraz zorganizowana w roku ubiegłym **Sekcja Kobiet S. L. koncentrują wysoki odsetek mieszkańców naszej gromady. Postęp we wsi widać duży. Wyrazem tego,** niedawno wzniesiony **budynek szkoły powszechnej, Dom Ludowy, założenie dużej szkółki drzewek itd.** Postępowa ta przemiana oblicza wsi, wywołała reakcję elementów wstecznych, rekrutujących się z jednostek płytkich, których wieś nasza dotąd się nie wyzbyła, o nieokreślonej barwie politycznej. Wiadomo tylko, że ich przekonania pokrywają się zupełnie z wywodami p. pułkownika Wendy.

Reakcja ta doszła do szczytowego punktu podczas obecnych wyborów do rady gromadzkiej. — Koło S. L., podobnie jak gdzie indziej, postanowiło iść do wyborów samodzielnie, starając się oddać mandaty radzieckie w ręce ludzi uczciwych, światłych i niezależnych.

Takie postawienie sprawy nie podobało się naszej domorosłej reakcji z p. Babiarzem na czele. Dobrawszy sobie odpowiednich ludzi, posiłkując się aparatem plotkarskim, rozpoczął ofensywę przeciw ludowcom.

Na nic się wszystko zdało. Nie pomógł nawet sukurs Katol. Stow. Młodz. **Kartka wyborcza przechyliła szalę zwycięstwa na naszą stronę, gdyż na 30 mandatów, ludowcy zdobyli 24, reszta wypadła następująco: 1 nasz sympatyk, 4 dzikich, 1 Ozon.**

LICHOTA WŁADYSŁAW
Prezes Koła S. L. w Brzozie Stad.

Najmłodszy Zakład kąpielowy wód

JODO-BROMOWYCH W BRZOZOWIE

Przed dwunastu laty wybudowano **w lasach brzozowskich,** należących do biskupstwa przemyskiego bardzo sympatyczny i wygodny **zakład kąpielowy o wodach jodo-bromowych.** Zakład składa się z dwupiętrowej willi zakładowej i łazienek kąpielowych, może pomieścić na miejscu stu kuracjuszy, a kąpieli może wydawać bez ograniczenia, **gdyż obfitość wód zaspokoi każde zapotrzebowanie.** Poza kuracjuszami zakładu bardzo wiele osób zamieszkuje w powiatowym mieście, w Brzozowie, oddalonym od zakładu dwukilometrowym pięknym spacerem. W mieście znajdzie się zawsze dość odpowiedniego pomieszczenia. Kogo nie stać na drogi Iwonicz, Rymanów, Darków (na Śląsku), **ten w Brzozowie znajdzie pod każdym względem przystępne pomieszczenie, zadowolenie i skuteczność zabiegów leczniczych.** Zakład nie pobiera taksy kuracyjnej, całodzienne utrzymanie z pomieszkaniem kosztuje dziennie 4.50 do 5 złotych od osoby, a nawet rodzina w parę osób otrzymuje jeszcze zniżki, a kąpiele mineralne po 2 złote. Dojazd do Brzozowa koleją i wygodnymi autobusami. Z Poznania, Wilna i Warszawy najlepiej jechać przez Kraków **do stacji kolei Rymanów;** z Lublina, Lwowa, z Małopolski Wschodniej **do stacji Sanok;** z Rymanowa czy Sanoka pół godziny samochodem. **Oprócz tego autobusy kursują: Przemyśl — Brzozów i Rzeszów — Brzozów i z powrotem.** Zakład jest bardzo sympatycznie urządzony, obsługa bez zarzutu, Żydów zakład nie przyjmuje, grono kuracjuszy ze wszystkich stron Polski. **Sezon rozpoczyna się w połowie maja i trwa do końca września.** Muzyk, dancingów, zabaw nie ma W Brzozowie ludzie tylko leczą się skutecznie i zadowoleni chwalą sobie pobyt w zakładzie. Wycieczki w okolice miłe bywają przy skromnych kosztach. Nikt się nie stroi i nie szasta. Telefon i radio w zakładzie, oraz miłe towarzyskie pogawędki, **a leczy się reumatyzm, złą przemianę materii, sklerozę** itd. przy idealnym wypoczynku w lesie przeważnie szpilkowym i przy odgłosach przeboskiej muzyki ptasząt. W maju i do połowy czerwca koncertują słowiki ze świtem... pogodnych dni. Brzozów staje się z roku na rok, coraz bardziej poszukiwanym zakładem leczniczym — bez blagi, przy skromnych kosztach.

St. Sz.

Z życia Związku Osadników

KORESPONDENCJA Z POWIATU TREMBOWLA.

W połowie marca odbyło się doroczne walne zebranie **Związku Osadników** w naszym powiecie. Powiatowym **prezesem Związku Osadników został wybrany p. Maślanka** (dotychczasowy prezes) mimo silnej kontragitacji ze strony ozonowców. Agitacja ta na nic się zdała, gdyż p. Maślanka uzyskał przy wyborach olbrzymią większość. **Na 80 zebranych osadników, 4 głosy były przeciw.** Dodajemy, że p. Maślanka należy do wybitnych działaczy ludowych w powiecie trembowelskim.

OŻYWIENIE NA WSI MAŁOPOLSKIEJ.

(Korespondencja z Tarnobrzeskiego)

Dnia 10 kwietni abr. odbył się **w Grębowie,** w powiecie Tarnobrzeg, **zjazd Zarządu powiatowego S. L. i prezesów Kół ludowych.** Przewodniczył prezes powiatowy **Korga. Zjazd wyraża wielką radość z powrotu emigracji. Zjazd uchwalił, by Koła ludowe zamówiły nabożeństwa dziękczynne we wszystkich kościołach w powiecie za szczęśliwy powrót Wincentego Witosa i towarzyszy.**

NADUŻYCIA WYBORCZE.

(Korespondencja z powiatu Biała)

W naszej gromadzie **Jawiszowice,** gmina Brzeszcze, wybory gromadzkie zostały przeprowadzone w dniu 9 marca. Wieś podzielono na trzy okręgi wyborcze. **Zgłoszono dwie listy.** Jedną ludową łącznie z PPS, drugą ozonową. **Pełnomocnicy listy ludowej we wszystkich trzech okręgach wyborczych zgłosili protesty. W okręgu pierwszym członek komisji wyborczej agitował w lokalu wyborczym, rozdając kartki wyborcze. Również prowadził agitację członek straży pożarnej, rozdając kartki w lokalu wyborczym. W okręgu trzecim, gdy mąż zaufania listy ludowej domagał się, by kartki tak były odczytywane, by mógł je widzieć, usunięto go siłą z lokalu. Mimo wszystko, lista ludowa uzyskała duży sukces.** O losach rekursów napiszemy.

Ludowcy.

ECHA STRAJKU ROLNEGO.

(Korespondencja z Kolbuszowej)

W Sądzie Okręgowym w Rzeszowie odbyła się onegdaj **rozprawa o bojkot wyborów.** Jako oskarżony stawał **prezes Zarządu powiatowego** na powiat kolbuszowski p. **Stefan Olszowy.** P. Olszowy został skazany w pierwszej instancji przez Sąd Grodzki w Kolbuszowej na 2 miesiące aresztu. **Na rozprawie apelacyjnej w Rzeszowie oskarżony został uniewinniony.**

Druga rozprawa odbyła się przeciwko **Czesławowi Borowcowi z Komorowa,** skazanemu przez Sąd Grodzki z Tarnobrzegu na jeden miesiąc aresztu. **Sąd Okręgowy uwolnił p. Borowca od winy i kary. Obu oskarżonych bronił bezinteresownie adwokat dr. Bronisław Kloc, któremu Zarząd Powiatowy Stron. Lud. w Kolbuszowej składa serdeczne podziękowanie za bezinteresowną obronę.**

Stefan Olszowy, prezes pow.
Stanisław Ginter, sekretarz

PRZGOTOWANIA DO WYBORÓW GMINNYCH KORESPONDENCJA Z POWIATU MIELEC

W związku ze zbliżającymi się wyborami **do rad gminnych** na terenie powiatu Mielec, Zarząd Powiatowy S. L. wspólnie z powiatowym komitetem wyborczym, urządził w dniu 12-go kwietnia, **powiatowy kurs dla wszystkich gminnych komitetów wyborczych,** w celu należytego przygotowania ludzi w powiecie do tych wyborów.

W kursie wzięło udział ponad 30 osób. Przewodniczył prezes pow. **Michał Zięba,** który podał zebranym do wiadomości przebieg wyborów gromadzkich w powiecie.

Przepisy ordynacji wyborczej wykładał przewodniczący pow. komitetu wyborczego **Swół Stanisław.**

Poza tym omówiono sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego, jak również sprawę powrotu **prezesa Witosa.**

Kusek Jan, sekretarz kursu.

CEMENTOWNIA NIE JEST FABRYKĄ CHEMICZNĄ. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wydała ostatnio opinię, według której fabryki cementu nie można uważać za fabrykę chemiczną. Produkcja cementu polega bowiem przede wszystkim na procesach mechanicznym i termicznym (rozdrabnianie, mieszanie, wypalanie i mielenie surowca), przy których konsekwencje natury chemicznej są zjawiskiem wtórnym, podobnie jak np. przy produkcji cegły.

LITWINI CHCĄ KORZYSTAĆ Z DOŚWIADCZENIA POLSKI.

Kowieńskiemu departamentowi opieki społecznej powierzono opracowanie projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników od starości. W związku z tym do Polski udaje się dyrektor departamentu opieki społecznej Szostakas, dyrektor kasy ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków Lutermoza i prezes izby pracy Szulaitis. Zapoznają się oni z organizacją ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Portrety Prezesa winny się znajdować w każdym domu chłopskim!

Powstanie nowej szkoły spółdzielczej w Krakowie

Z dniem 4-go września 1939 r. otwarta zostanie w Krakowie **pierwsza w Małopolsce Zachodniej (woj. krakowskie i kieleckie) Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego** dla uczniów od lat 18 pochodzących ze wsi. Szkoła spółdzielcza ma na celu dostarczenie organizacjom spółdzielczym fachowych oraz ideowych pracowników spółdzielczych, zaś młodzieży szkoła zapewni rzetelną wiedzę spółdzielczą, oraz ułatwi jej zdohycie pracy.

Nie wystarczy bowiem spółdzielcą się urodzić, **trzeba również spółdzielczości się nauczyć,** aby sprostać tym wszystkim zadaniom, jakie ona ma do spełnienia zwłaszcza na wsi polskiej tak bardzo jeszcze gospodarczo upośledzonej.

Co spółdzielczość ma do zrobienia na wsi i w małych miasteczkach, wie o tym każdy kto bliżej zna wieś i kto żywiej interesuje się społecznymi zagadnieniami. Jest powszechna na wsi opinia, iż tylko spółdzielczość gospodarczo wieś odrodzi i oprze jej przyszłość na zdrowych podstawach. Tej wiary wsi szkoła spółdzielcza w Krakowie nie tylko nie zachwieje, ale ją jeszcze bardziej ugruntuje w sercach i umysłach wychowanków.

Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego w Krakowie powstaje zbiorowym wysiłkiem ludzi dobrej woli, organizacyj spółdzielczych i społecznych oraz sfer wojskowych zainteresowanych w rozwoju spółdzielczości z punktu widzenia obronności kraju. Nauka trwać będzie jeden rok i obok teorii uwzględniać będzie również praktykę w spółdzielniach. Opłata za naukę wynosi zł. 25 miesięcznie, lecz uczniowie niezamożni a pilni, mogą się starać o stypendia. **Przy szkole urnchomiony zostanie internat z dużym ogrodem;** całkowite utrzymanie wraz z opieką lekarską i praniem bielizny wyniesie zł. 40 miesięcznie. Również i na pokrycie kosztów utrzymania w internacie organizacje spółdzielcze ufundowały **stypendia dla niezamożnych a zdolnych uczniów.**

Nauki w szkole spółdzielczej udzielać będą wybitni fachowcy (profesorowie szkół średnicb), sympatycy i przyjaciele wsi, dzięki czemu wytworzy się odpowiednia atmosfera sprzyjająca pracy naukowej młodzieży. **Do szkoły może być przyjętych najwyżej 40 — 45 uczniów w wiekn od lat 18 do 30;** pierwszeństwo mają kandydaci którzy ukończyli szkołę rolniczą albo mają praktykę spółdzielczą, odbyli służbę wojskową, przedłożą opinię polecającą organizacji społecznej lub gospodarczej. Uczniowie będą obowiązani mieszkać wspólnie. **Podania o przyjęcie do szkoły należy przedkładać najpóźniej do dnia 10 czerwca 1939 r. Do podania trzeba dołączyć: świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, deklarację rodziców, życiorys własny.**

O definitywnym przyjęciu do szkoły decyduje pomyślny wynik egzaminu sprawdzającego z języka polskiego i rachunków, z zakresu szkoły powszechnej I stopnia, **który się odbędzie 1 i 2 września o godz. 8 rano, w lokalu Gimnazjum Kupieckiego Kraków ul. św. Jana 22. Opłata za egzamin wynosi zł. 5 płatna przed egzaminem.**

Szczegółowe warunki wraz z formularzem podania znajdą zainteresowani w prospekcie szkoły. Żądajcie prospektów! Wysyła się je bezpłatnie:
Komitet Organizacyjny Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego w Krakowie, ul. św. Jana 22 (Telefon 136-39).



Estoński szef sztabu generalnego generał Laidoner u prezydenta Mościckiego i marszałka Rydza-Śmigiego.

Konkurs na opis życia gromady

Instytut Komunalny w Warszawie w porozumieniu z Państwowym Instytutem Kultury Wsi **ogłasza konkurs na opis życia gromady wiejskiej.**

W opisie tym należy opisać szczegółowo działalność gromady w zakresie zarządu i użytkowania majątkn i urządzeń gromadzkich, w zakresie opieki społecznej, zdrowia publicznego, oświaty i kultnry, budowy i ntrzymania dróg, popierania rolnictwa i gospodarki, bezpieczeństwa publicznego, walki z żebractwem, organizacji korzystania z poczty itd. W opisie tym uwzględnić trzeba rolę przywódców i sołtysów oraz radnych w działalności gromady, podać skąd wychodziła inicjatywa w zakresie różnych rodzajów działalności gromady i jak ustosunkowały się do niej różne odłamy i dzielnice wsi oraz jej przywódcy. Podać, jakie projekty co do działalności gromady nie zostały zrealizowane, i wyjaśnić, dlaczego tak było. **W opisie tym powinna być przedstawiona rola gromady w taki sposób, aby można było określić, w jakim stopniu gromada sama potrafiła zaradzić swoim potrzebom, w zakresie zdrowia, opieki społecznej, oświaty i kultnry, budowy i utrzymania dróg, podnoszenia kultury rolnej, bezpieczeństwa publicznego itp.** Przedstawić, na jakie przeszkody napotykał samorząd gromadzki, z jakimi trudnościami walczył i jak je pokonywał.

W szczególności należy uwzględnić najważniejsze wydarzenia w życiu gromady, które oddziałały źle lub dobrze na jej działalność.

Wypowiedzieć i uzasadnić pogląd na możliwości rozwoju samorządu gromadzkiego.

Rozumiejąc, że opracowanie takiego opisu pochłonie sporo pracy i chcąc dać każdemu pewną możliwość wynagrodzenia za poniesione trudy, wszystkie nadesłane prace przedstawimy sądowi konkursowemu, który za najlepsze i odpowiadające wymaganiom konkursu opisy rozdzieli następujące nagrody:

1 nagroda 250 zł.
2 nagrody po 200 zł.
4 nagrody po 100 zł.
19 nagród po 50 zł.

Razem nagród 26, na ogólną sumę 2000 zł.

Ostateczny termin nadsyłania opisow — do dnia 31 grudnia 1939 r. Do opisu należy dołączyć adres i zawód autora.

Opracowanie i korespondencję należy kierować pod adresem: Instytut Komunalny w Warszawie, Aleja Jerozolimska 85.

Kilka słów w sprawie naszej bankowości

Rok już minął jak osiągnęliśmy nareszcie normalne sąsiedzkie stosunki z Litwą — odbywa się wzajemny ruch pasażerski i handlowy — a prasa nasza akcentuje przy każdej sposobności tę regulację, która położyła kres 20-to letniemu nieznośnemu stanowi „ex lex". Z tej i tamtej strony granicy podnosi się wzajemną dobrą wolę, w celu ułatwienia obrotu towarowego i osobowego — my znów ze swej strony zapraszamy turystów z Litwy i t. p. Ale niech no się zjawi u nas ten pożądany Litwin, czy to jako turysta, czy jako handlowiec, to, o ile nie posiada tylko walutę litewską, **to może literalnie z głodu umrzeć ze swymi litami**, bo dotąd Bank Polski nie notuje kursu lita i kurs jego wisi w powietrzu, a jak się kształtuje, kto go tworzy, ilustruje następujący przykład:

W dn. 20 zm. zaszedłem rano do Banku Sp. Zar. i Gosp. w Krakowie, **prosząc o wymianę 22 litów** — urzędnik zgodził się na wymianę, **ale po 50 gr. za lit** — gdy przedstawiłem dowód, że kilka tygodni temu kupiłem w Wilnie w tamt. filii Banku Handl. w Warszawie 60 litów **po kursie 77 i pół, a z pobraną prowizją po 82 gr. za lit** i że lit przecie nie jest ani akcją, ani papierem spekulacyjnym, aby sobie na takie karkołomne „salta" mógł pozwalać — jako środek płatniczy państwowy może kurs jego dyferować o kilka punktów, ale nigdy o 32 procent. Odpowiedziano mi, że ze względu, że Bank Polski litów nie notuje, kurs jego jest nieznany.

Skołei udałem się do tut. oddziału Banku Handl. w Warszawie, t. j. tego samego Banku, w którego wileńskiej filii kupiłem te 60 litów, w nadzieji, że przecież tu uwzględnią tę okoliczność, że w ich Banku lity zostały nabyte i zmienią mi takowe **z możliwą stratą.** Po rozmowie telefonicznej oświadczono mi, że kurs istotnie wynosi 50 gr., **ale po rozmowie z centralą odmówiono w ogóle kupna litów.** Pozostała mi zatem alternatywa zamarynowania litów lub zmarnowania ich za bezcen! Aby sobie nie mieć nic do wyrzucenia, udałem się na drugi dzień do Banku Polskiego — tu pouczono mnie, abym się udał ze zmianą **do pryw. banków.**

Chyba nie może być dwóch zdań, że takie nieregulowanie stosunków płatniczych musi tamować rozwój stosunków polsko-litewskich i ujemnie oddziaływać po obu stronach granicy i dla tego pożądanem jest, aby Bank Polski rozpoczął jaknajrychlej urzędowe notowanie lita i zapobiegł tym sposobem harcom „finansiery", uprawiającej ze szkodą publiczności, tak polskiej, jak i litewskiej.

Adam Ciszewski.

Dodatnie saldo handlowe
w marcu

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w marcu r. b. przedstawiał się — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — jak następuje:

Przywóz 301.073 ton wartości 115,615 tys. zł.
Wywóz 1.550.868 ton wartości 117,018 tys. zł.

Dodatnie saldo w marcu r. b. wynosi więc 1.403 tys. zł. W porównaniu do lutego r. b. wywóz zwiększył się o 7.584 tys. zł., natomiast **przywóz wzrósł o 20.268 tys. zł.**

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): bali, desek, łat o 2,4 żyta o 2,1, papierówki o 2,0, siarczanu amonu o 1,8, bekonów o 1,1, jaj o 1,1 ziemniaków świeżych o 9,9 kłód, dłużyc o 0,8, fornierów, dykt o 0,7, żelaza i stali o 0,7, rur żelaznych, stalowych o 0,7, pszenicy o 0,5, słodu o 0,4, kopalniaków o 0,4.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w miln. zł.): jęczmienia o 1,5, węgla o 1,5, trzody chlewnej o 1,1, nasion koniczyn o 0,7, nasion buraków cukrowych o 0,7, fasoli o 0,6, mięsa świeżego, mrożonego, solonego o 0,5, masła o 0,4, benzolu o 0,4.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): bawełny i odpadków o 3,0, skór surowymh o 2,0, skór futrzanych o 1,4, aluminium, blachy aluminiowej o 1,4, wszelkich obrabiarek do metali, maszyn formierskich dla odlewni o 1,2, wełny owczej, surowej, niepranej o 0,9, kauczuku surowego, mytego o 0,6, nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,4, rud cynkowych o 0,4, tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,4, barwników syntetycznych i produktów pośrednich, służących do ich wyrobu o 0,4, tkanin wełnianych, półwełnianych, odzieżowych o 0.4, szmat o 0,4, celulozy o 0,4, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów, ich części o 0,4.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w miln. zł.): miedzi, blachy miedzianej o 0,7, rud żelaznych o 0,5, przędzy wełnianej o 0,4, żelastwa o 0,4.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w marcu r. ub. przywóz do Polski wyniósł 124,4 miln. zł., wywóz zaś 102,2 miln. zł.

Tymczasowy prezydent Krakowa

Tymczasowym prezydentem Krakowa został mianowany rejent dr. Bolesław Czuchajowski.

Nowy prezydent Krakowa urodził się w roku 1886, uczęszczał do gimnazjum w Rzeszowie, a następnie studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. W dniu wybuchu wojny wstąpił do legionów, które opuścił w roku 1919 w randze kapitana. Następnie pracował zawodowo jako sędzia, w samorządzie krakowskim pracuje od roku 1931, pełniąc funkcję generalnego referenta budżetu.

Dr. Czuchajowski pracował również w T. S. L. Rozwijał żywą akcję oświatową na wsi przez zakładanie kół i czytelń T. S. L.

Niepokoje w Palestynie

W Tel. - Avivie w związku z zarządzeniami władz brytyjskich, które nie pozwoliły na wylądowanie transportu imigrantów **nie posiadających należytych papierów, nastąpiły bardzo poważne zamieszki.** Oto część imigrantów nielegalnie dostała się na ląd, lecz w krótkim czasie została ujęta przez policję. Na znak protestu wybuchły rozruchy w Jerozolimie i Tel-Avivie. w Haifie zaś ogłoszono strajk generalny.

LICYTACJE KONFISKOWANEJ BRONI — KONKURENCJĄ DLA HANDLU. Zrzeszone kupiectwo branży broniowo-amunicyjnej oczekuje obecnie decyzji departamentu administracyjnego M. S. Wew. w sprawie sprzedaży licytacyjnej broni i amunicji, konfiskowanej przez policję. W sprawie tej organizacja kupiecka złożyła niedawno memoriał, podnoszący niekorzystny wpływ tych licytacyj dla handlu. Oczekiwane jest w związku z tym wydanie zarządzenia, które by unormowało sposób postępowania ze skonfiskowaną bronią zgodnie z interesami kupiectwa.



W Stanach Zjednoczonych żyją aż trzy rodzeństwa czworaczków. Z okazji narodzin tego trzeciego, dwoje poprzednich przyszło do niego w odwiedziny. Stało się to w Oklahoma City i oczywiście było sensacją typowo amerykańską.

Subskrybujcie Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej!

Niedoszły zamach na Gdańsk

w oświetleniu francuskiego dziennikarza

Na temat żądań Niemiec wobec Polski ukazało się w prasie zagranicznej bardzo dużo fantastycznych pogłosek. To zmusza do krytycznego badania wszelakich „rewelacyj“ w tej sprawie, a więc i artykułu p. Bertranda de Jouvenela w paryskim „Candide“. A jednak zasługuje on na przeczytanie z tego względu, że autor okazuje niezłą znajomość geografii. Już to jest dowodem, iż nie wszystko jest tu fantazją wyssaną z palca.

Artykuł p. Jouvenela przytaczamy za wileńskim **„Słowem“:**

„W dniu 21-go marca, w tym samym dniu, w którym świat dowiedział się, iż Niemcy anektowały Kłajpedę, — min. Ribbentrop przyjmuje ambasadora polskiego i rozwija przed nim logiczne konsekwencje, które są wynikiem nowej równowagi sił w Europie. Niemcy — mówi minister niemiecki — śpieszą się z uregulowaniem kwestyj terytorialnych. Fuehrer chciałby, ażeby najbliższy kongres partyjny był kongresem pokoju, do tego czasu trzeba więc usunąć anomalię na granicy polsko-niemieckiej. Chodzi o niewiele — wyjaśniał p. von Ribbentrop — Gdańsk jest miastem niemieckim, powinien wrócić do Niemiec. Automobiliści niemieccy, jadąc ze Szczecina do Królewca, powinni przejeżdżać bez zatrzymywania się przed domami polskich celników. Na to potrzebna jest autostrada przez korytarz. W końcu jeszcze jedna mała kwestia, to jest Bogumin. Bogumin winien powrócić do Rzeszy. Rząd polski, dowiedziawszy się 21-go marca wieczorem o pretensjach niemieckich do Gdańska, dał natychmiast rozkaz mobilizacji dwu roczników“.

W ciągu następnych dwóch dni okolice Gdańska, — opowiada dalej p. de Jouvenel — zostały **prowizorycznie ufortyfikowane i zajęte przez policję gdańską, noszącą czapki dawnego pułku huzarów śmierci, który stał w tym mieście załogą w roku 1914-ym.** Przeciwko komu policja ta przygotowywała ochronę miasta? Przeciwko armii polskiej — powiada p. Jouvenel — gdyż komisarz generalny R. P. p. M. Chodacki, dał władzom gdańskim bez żadnych niedomówień do zrozumienia, co następuje: „Chcecie zająć Gdańsk, proszę bardzo. Muszę jednak uprzedzić, że **są zajmiemy przed wami.** Dysponujemy siedmiu drogami i trzema liniami kolejowymi, ażeby wkroczyć na teren Wolnego Miasta. Skąd może przyjść armia niemiecka? Czy z Elbląga, który jest o 53 kilometrów? Macie do przejścia Wisłę, na której **nie macie jednego mostu.** Gdzie tylko wasze oddziały zanasze już będą na miejscu. Nie pozwolimy na dokonanie żadnego fait accompli.

Handlowe aeroplany i aeroplany szkoły pilotów m. Gdańska warczały przez cały dzień w dniu 23 marca, to znaczy w czasie, kiedy Hitler bawił w Kłajpedzie. Ludność podniecona przez hałas i przez wiadomości, oczekiwała, że Fuehrer w drodze powrotnej załatwi sprawę Gdańska. Lecz aeroplany sygnalizowały za dużą ilość wojsk polskich. „Deutschland“ przepłynął obok na pełnym morzu. Partia została odłożona.

P. Jouvenel wspomina, iż był poza tym planowany mały pucz mający na celu zajęcie dworca kolejowego w Gdańsku, nie doszedł jednak do skutku z powodu choroby gauleitera Foerstera oraz oporu innego wybitnego działacza hitlerowskiego, naczelnego redaktora „Danziger Volkspost“. Czarsky'ego Ten ostatni twierdzi, iż pucz nie ma celu, o ile nie zostanie poparty przez wkroczenie armii niemieckiej.

Wahano się. Kilka dni przeszło, w czasie których Polska w sposób energiczny posunęła swe przygotowania wojskowe. W końcu dnia 29 marca ambasador niemiecki hr. Moltke zjawił się u płk. Becka. Cóż mu powiedział? Dokładnie nie wiadomo“.





Przyrząd do mierzenia siły reflektorów samochodowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ożywienie

na krajowych rynkach zbożowych

Zagraniczne rynki zbożowe w dalszym ciągu nie wykazują żadnych zmian zasadniczych, w związku z czym ceny na Gdańsk nie uległy zmianie. Na rynku wewnętrznym przejawiło się zwiększenie zakupu na rezerwę zbożową żyta i owsa; płacono w chwili obecnej w ramach najwyższego notowania parytet Warszawa za żyto 15,50, a za owies 17,50.

Zaofiarowanie z powodu rozpoczętych robót polnych jest bardzo małe. Chęć kupna na rezerwę panuje ożywiona. Na pszenicę na skutek zupełnego braku zaofiarowania zanotowano zwyżkę i zyskuje się za jednolitą 22,50, za zbieraną 21,75 zł., przy czym pszenica w dalszym ciągu wykazuje zwyżkę. Zbyt na mąkę żytnią i pszenną jest ożywiony. Wojsko na skutek wyczerpania kredytów wstrzymało zakup, natomiast na rezerwę zbożową każda ilość zaofiarowana żyta i owsa jest nabywana.

Zakaz wywozu owsa, obowiązujący od dnia 1. 4., na rynku specjalnej reakcji nie wywołał.

*

Niepokój polityczny za granicą nie przyczynił się do wzmocnienia sytuacji na rynkach zbożowych, za wyjątkiem Holandii, która w ostatnim czasie interesuje się mocno zbożem polskim do dostawy najkrótszej. Zaczyna zbliżać się okres, w którym Argentyna musi się zdecydować na wywóz zboża. Bezsprzecznie fakt ten nie pozostanie bez wpływu na podaż innych krajów, które usiłują przed tym terminem zrealizować jak największą część swoich zbiorów. Oczekiwana podaż Argentyny hamuje chęć kupna zagranicy.

Kredyt na zakładanie sadów

Jak się dowiadujemy, lokalne instytucje kredytowe na terenie rolniczym, a więc Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe, Kasy Spółdzielcze i Komunalne Kasy Oszczędności przystąpiły już do corocznej akcji rozprowadzania wśród rolników kredytu na zakup drzewek owocowych. Kredyt ten pochodzi z funduszów Banku Rolnego.

Kredyt na zakup drzewek nie jest udzielany w gotówce, a wyłącznie w towarze. Instytucja udzielająca pożyczki poleca szkółce drzew owocowych dostarczyć klientowi odpowiednią partię drzewek, ściągając w przyszłości od rolnika przypadające raty. Kredyt ten obejmuje: cenę nabytych drzewek, koszt ich przewozu do sadu rolnika i po 20 gr. od drzewka na koszty zasadzenia.

Z kredytu mogą skorzystać rolnicy zakładający sad na obszarze co najmniej pół hektara. Termin kredytu jest 4-letni, spłacie w 6-ciu ratach półrocznych. Pierwsza rata płatna jest w 18 miesięcy po zaciągnięciu pożyczki.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. nr 35 z dnia 18 bm., w którym opublikowano m. inn. następujące ustawy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

ustawę z dnia 5 bm. o ratyfikacji porozumienia między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Francuską w sprawie przedłużenia układu płatniczego, (poz. 217);

ustawę z dnia 5 bm. o ratyfikacji układu handlowego między Polską a Litwą (poz. 218);

ustawę z dnia 5 bm. o ustanowieniu prawa zabudowy oraz zbywaniu i zamianie niektórych gruntów państwowych, położonych w obrębie gmin, w których znajdują się polskie porty morskie (poz. 219;

rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i RR. oraz Skarbu z dnia 15 bm. wydane w porozumieniu z ministrami: spraw wojskowych oraz spraw wewnętrznych o określeniu przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych **w związku z powszechnym obowiązkiem świadczeń rzeczowych** (poz. 227).

PONOWNE 75 TYS. ZŁ. NA DOMY LUDOWE.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwróciło się do Państwowego Banku Rolnego z wnioskiem o ponowne uruchomienie kredytu w wysokości 75 tys. zł. na budowę domów ludowych. Należy tu zaznaczyć, że suma globalna na ten cel wynosi 300 tys. złotych. Pierwsza transza w kwocie 78 tys. zł. została już całkowicie wyczerpana. Wykorzystały ją zarządy gmin i wydziały powiatowe.

B. G. K. STWIERDZA POGORSZENIE WYPŁACALNOŚCI ROLNICTWA.

Omawiając położenie gospodarcze Polski w lutym br., podkreśla Bank Gospodarstwa Krajowego, że wypłacalność rolnictwa doznała dalszego pogorszenia, szczególnie jeśli chodzi o należności, uregulowane w układach konwersyjnych. Główną przyczyną takiego kształtowania się sytuacji stanowią — niskie ceny ziemiopłodów, które utrudniają rolnikom punktualne dopełnianie ich zobowiązań.

WIEŚ NADAL TANIO SPRZEDAJE — A DROGO KUPUJE.

Wskaźniki cen detalicznych niektórych grup towarów, usług i świadczeń przedstawiały się w marcu 1939 r. następująco: artykuły krajowe pochodzenia roślinnego miały wskaźnik 49,6, artykuły krajowe pochodzenia zwierzęcego — 47, artykuły kolonialne — 81,9, wyroby przemysłu spożywczego — 81,1, inne artykuły przemysłowe — 64,4, artykuły monopolowe i skartelizowane — 75,7, gaz i elektryczność — 67,4, usługi i świadczenia — 73,8.

DELEGACJA ROLNICTWA POZNAŃSKIEGO JEDZIE DO WICEPREM. KWIATKOWSKIEGO I MIN. PONIATOWSKIEGO.

W dniu 13 bm. obradowało prezydium W. T. K. R. pod przewodnictwem prezesa Mikołajczyka. Prezydium postanowiło m. in. przesłać tezy, uchwalone przez zjazd gospodarczy W. T. K. R. w dniu 26 marca br., wicepremierowi Kwiatkowskiemu i ministrowi Poniatowskiemu.

Prezydium wyłoniło delegację w osobach: prezesa Mikołajczyka, prezesa Morawskiego, prezesa Kowalińskiego, prezesa Trzcińskiego oraz posła Wróblewskiego, która to delegacja ma udać się do wicepremiera i ministra Rolnictwa i R. R. celem szerszego uzasadnienia wspomnianych tez.



Po napełnieniu balonu przymocowuje się „sondę radiową“ i spadochron

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Orędzie Roosevelta

W chwili ogromnego napięcia politycznego, panującego w świecie, sensacją polityczną nielada było orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych, Franclina Roosevelta, wysłane do Hitlera i Mussoliniego. Roosevelt, wymieniwszy kraje Europy, które w ostatnich latach padły pastwą zaborczości Niemiec, zapytuje dyktatorów państw totalnych, czy są gotowi uszanować niepodległość i nienaruszalność terytorialną innych państw europejskich.

Roosevelt zaproponował rządom włoskiemu i niemieckiemu politykę pokojowego załatwienia ostatnich grożących wojną zatargów pomiędzy „osią", a innymi państwami europejskimi. Prezydent Stanów Zjednoczonych zaproponował nadto 10-letni okres pokoju, w czasie którego 30 państw europejskich zobowiąże się na konferencji powszechnej do ugodowego załatwiania spraw spornych. W razie przyjęcia tych propozycji, Stany Zjednoczone ułatwiłyby Niemcom i Włochom współpracę gospodarczą z wszystkimi państwami.

Państwa europejskie, a szczególnie Anglia i Francja, przyjęły męską i odważną inicjatywę prezydenta Roosevelta z entuzjazmem. Szereg państw wyraził mu pełne uznanie.

W Rzymie i Berlinie oraz w państwach, związanych z „osią", inicjatywa pokojowa Roosevelta wywołała szał gniewu. Szczególnie w prasie niemieckiej roi się od ataków na Amerykę. Ani we Włoszech, ani też w Niemczech orędzie Roosevelta nie zostało wydrukowane w całości.

Przed odpowiedzia Hitlera

W niemieckich kołach rządowych zapanował niebywały ruch. W Monachium odbywały się gorączkowe narady Hitlera z doradcami.

Odpowiedź rządów niemieckiego i włoskiego Rooseveltowi będzie uzgodniona. W sprawie tej toczą się ustawiczne narady między Rzymem i Berlinem. Hitler odbył godzinną rozmowę telefoniczną z Mussolinem. Sprawa odpowiedzi była również tematem rozmów Mussoliniego z Goeringiem, który bawił z wizytą oficjalną w Rzymie.

Odpowiedzi w imieniu Mussoliniego i własnym na apel prezydenta Stanów Zjednoczonych udzieli Hitler na specjalnym posiedzeniu Reichstagu, który został zwołany na piątek, 28 kwietnia. Jaka będzie ta odpowiedź, nie wiadomo, w każdym razie uchodzi za rzecz pewną, że Niemcy nie przyjmą propozycji, domagających się zagwarantowania pokoju, bez zaspokojenia ich rzekomo „słusznych żądań".

Jakakolwiek będzie ta odpowiedź, pociągnięcie Roosevelta jest uważane za bardzo zręczne, gdyż w ten sposób złożył on odpowiedzialność za ewentualny wybuch wojny bezpośrednio na barki Hitlera i Mussoliniego. Odrzucenie jego apelu przez obu dyktatorów ułatwiłoby prezydentowi potężnego państwa demokratycznego zajęcie odpowiedniego stanowiska wewnątrz kraju wobec państw totalnych na wypadek wojny. Mianowicie ustawa o niemieszaniu się Stanów Zjednoczonych do spraw Europy zostałaby zmieniona i mocarstwo to mogłoby wystąpić czynnie po stronie państw demokratycznych.

W basenie Morza Śródziemnego

Apelowi pokojowemu Roosevelta sekundują przygotowania państw totalistycznych do ostatecznej rozgrywki. Nie ustępują im pod tym względem państwa zagrożone, a głównie Wielka Brytania i Francja. Punkty zapalne na południu, w basenie Morza Śródziemnego, znajdują się dziś w stanie pełnego pogotowia wojennego. Flota francuska zgrupowała się koło angielskiej twierdzy Gibraltaru, wzmacniając cieśninę między Europą a Afryką, oraz koło Dżibuti, a flota brytyjska — w pobliżu Malty.

W ten sposób nastąpił podział strefy śródziemnomorskiej między floty brytyjską i francuską. Według obliczeń, w pobliżu Malty oraz Grecji znajduje sie ponad 300 angielskich okrętów wojennych. Również flota amerykańska wypłynęła z Atlantyku na Ocean Spokojny, by koncentracją tą ułatwić swobodę wycofania się okrętów angielskich i francuskich na inne zagrożone tereny morskie.

Niepokojące wieści nadchodzą z Hiszpanii. Gen. Franco posiada obecnie ponad milion żołnierzy pod bronią. W okolicy Gibraltaru zgrupowano znaczne ilości wojsk włosko-hiszpańskich. Podejrzenia budzi odraczanie uroczystego wjazdu gen. Franco do Madrytu, od czego Włochy uzależniają rzekomo wycofanie swych ochotników z terenu półwyspu Pirejskiego. Defilada ich przed gen. Franco w Madrycie, która miała się odbyć 2-go maja, potem została przesunięta na 15-ty, a w końcu na 30-ty maja.

Akcja dyplomatyczna państw

Zarówno państwa totalistyczne, jak i demokratyczne prowadzą ożywioną akcję dyplomatyczną. Rozmowy angielsko-sowieckie w sprawie współpracy politycznej Rosji sowieckiej z Anglią i Francja dobiegają do końca. Rząd brytyjski przywiązuje w obecnej ciężkiej sytuacji politycznej wielką wagę do współpracy z rządem sowieckim w bloku państw, zdecydowanych wystąpić przeciwko państwom zaborczym. Sojusz wojskowy angielsko-sowiecki ma być podobno wkrótce zawarty. W razie konieczności, Sowiety mają również udzielić pomocy Polsce i Rumunii w formie dostaw sprzętu wojennego i surowców.

Między Wielką Brytanią a Turcją toczą się również pomyślne rozmowy w sprawie gwarancji angielsko-francuskich dla państw bałkańskich. Pewnym jest, że Turcja solidaryzuje się z polityką Londynu i Paryża.

Doniosłe było oświadczenie angielskiego premiera Chamberlaina na interpelację w Izbie Gmin, że jakkolwiek Anglia nie wzięła na siebie wobec Holandii, Szwajcarii i Danii zobowiązań tego rodzaju, jak wobec Polski, Rumunii, czy Grecji na wypadek zagrożenia ich granic, to jednak do utrzymania niepodległości tych trzech państw rząd brytyjski przywiązuje wielką wagę.

Omawiając obecną sytuację międzynarodową w komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych, francuski minister spraw zagr. Bonnet oświadczył, że Francja uważa sojusz francusko-polski za istotną podstawę swej polityki. Min. Bonnet wyraził radość z faktu, że Anglia i Polska zobowiązały się do wzajemnej pomocy. Min. Bonnet oświadczył dalej, że w razie napadu na Gdańsk, Francja i Anglia wystąpią natychmiast zbrojnie.

Oświadczenie francuskiego męża stanu jest tym cenniejsze, że Hitler, widząc, iż jego plany na wschodzie i południowym wschodzie Europy nie dają się urzeczywistnić po jego myśli, usiłuje w stosunku do Polski, jako państwa, odgrywającego obecnie dominującą rolę w tej części Europy, stosować politykę okrążenia. Niemcy starają się pokrzyżować plany państw demokratycznych i odciągnąć od nich niektóre kraje.

Świadczy o tym oficjalny pobyt w Berlinie rumuńskiego ministra spraw zagr. Gafencu, który udał się do stolicy Niemiec przed podróżą do Londynu i Paryża.

O usiłowaniach niemieckich odosobnienia Polski świadczy dalej wizyta w Rzeszy litewskiego wodza naczelnego gen. Rastikisa. Dodać do tego należy pogłoski o rokowaniach niemiecko-sowieckich, oraz fakt, że ambasador sowiecki w Berlinie, po rozmowach z dyplomatami niemieckimi został wezwany do Moskwy.

Dla polityki odosobnienia Polski Niemcy starają się pozyskać drugiego partnera „osi", Włochy. Prasa włoska zaczęła już atakować Polskę, a dyplomacja włoska, prócz wciągnięcia Węgier w orbitę polityki i planów „osi" Rzym—Berlin, co jej się udało, dąży do zawarcia paktu węgiersko-jugosłowiańskiego.

W Rzymie bawili z oficjalną wizytą premier węgierski Teleky i minister spraw zagr. hr. Csaky. Zadeklarowali oni solidarność Węgier z polityką Włoch. Na zaproszenie włoskiego ministra spraw zagr., hr. Ciano, wyjechał do Wenecji jugosłowiański sternik polityki zagranicznej, p. Cincar Markowicz, celem przeprowadzenia rozmów z włoskimi mężami stanu. W dniu 3 maja minister Markowicz ma się udać z wizytą oficjalną do Berlina.

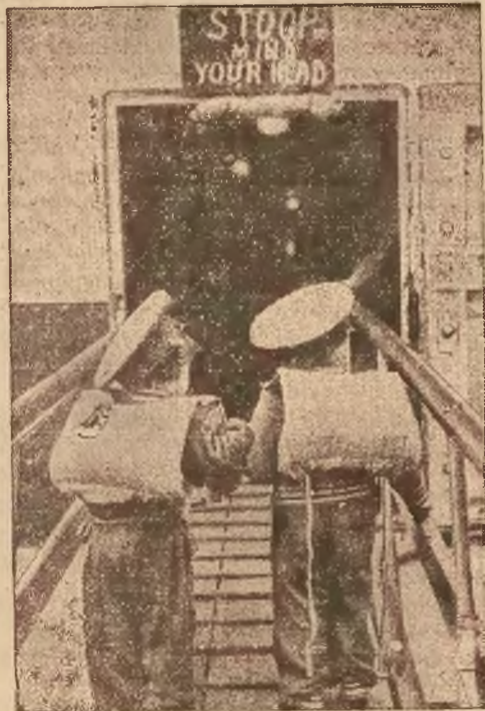
Polska, ufna w potęgę swego oręża i w doskonały nastrój pogotowia moralnego społeczeństwa, nie obawia się wcale ewentualnej wojny.

Z radością należy powitać obecną wizytę w Polsce naczelnego wodza armii estońskiej, gen. Laidonera. Serdeczne węzły, łączące Polskę z krajami bałtyckimi, a zwłaszcza z Estonią, zostały przez te odwiedziny zacieśnione. Przyjaźń ta jest oparta na wspólnych interesach i na wspólnym ideale obrony pokoju. Pobyt gen. Laidonera w Polsce uważa się w angielskich kołach politycznych za początek przygotowywania planu gwarancji polskich dla Estonii, Łotwy i Litwy.

Dużą uwagę w obecnej sytuacji międzynarodowej należy przywiązywać do rozmowy, odbytej na Dunaju między królem rumuńskim Karolem II, a regentem Jugosławii, ks. Pawłem. Konferencja ta może mieć decydujące znaczenie dla ułożenia się stosunków pomiędzy wszystkimi państwami bałkańskimi. Rumunia zgodziła się mianowicie odstąpić Bułgarii w terminie późniejszym dwa powiaty w Dobrudży południowej, co było dotychczas kością niezgody bułgarsko-rumuńskiej. Trzeba nawiasem zaznaczyć, że dyplomacja niemiecka stara się za wszelką cenę nie dopuścić do porozumienia rumuńsko-bułgarskiego.

W piątek gruchnęła po świecie wieść, iż w Rzeszy powołano pod broń 6 roczników rezerwy na rzekome czteromiesięczne ćwiczenia. Dnia poprzedniego, z okazji 50-tej rocznicy urodzin Hitlera, odbyła się w Berlinie defilada aż pięciu dywizyj wojska przed jubilatem. Fakty te jeszcze bardziej otworzyły światu oczy na „pokojowe" intencje Niemiec.

T. S.



Obrazek z wyjazdu oddziałów angielskich do Palestyny, dokąd żołnierze zabierają swe rodziny. Figurujący na zdjęciu dwaj chłopcy oczywiście nie potrzebują wykonać nakazu, zamieszczonego nad wyjściem do okretu: „Nachyl się!".

Chytra gra dyplomatyczna Hitlera

(Jsw) Już przed kilku dniami nadeszły do Londynu z dobrze poinformowanych kół politycznych wiadomości, iż **Rzesza zamierza podjąć większą akcję dyplomatyczną, mającą na celu umniejszenie powagi wystąpienia prez. Roosevelta w jego depeszach do kanclerza Hitlera i Mussoliniego.** Rząd Rzeszy, reprezentowany w osobie kanclerza Hitlera, chce wystąpić przed Reichstagiem z tego rodzaju atutami, by sprawiły one wrażenie, iż **stanowisko Rzeszy jest jasne i mocne**, podczas gdy wystąpienie prez. Roosevelta jest krokiem nieprzemyślanym, chwiejnym, a przede wszystkim pozbawionym jakichkolwiek realnych momentów.

Jakkolwiek przez kilka dni brakowało potwierdzenia tych wiadomości, okazało się dzisiaj, iż bynajmniej nie były one fałszywe.

Oto komunikują oficjalnie z Berlina, iż rząd Rzeszy Niemieckiej w związku z telegramem prez. Roosevelta zwrócił się przed kilku dniami do szeregu państw sąsiednich z dwoma zasadniczymi zapytaniami: po pierwsze, czy zwracały się do prez. Roosevelta z prośbą o interwencję wobec Rzeszy Niemieckiej i po drugie, czy **czują się zagrożone ewentualną agresją ze strony Rzeszy Niemieckiej?**

Wedle oficjalnego, wydanego dzisiaj, komunikatu niemieckiego, **już trzy państwa odpowiedziały na powyższe zapytania. Są nimi:** Szwajcaria, Holandia i Litwa. Odnośnie pierwszego zapytania, to jest prośby o interwencję prez. Roosevelta, wszystkie trzy państwa odpowiedziały **przecząco**, stwierdzając, że prez. Roosevelt wystąpił bez porozumienia z nimi. Odnośnie kwestii drugiej, to jest ewentualnej agresji niemieckiej odpowiedziały one następująco: **Holandia stwierdziła, iż nie czuje się zagrożona niczyją agresją, gdyż jest na wszelkie ewentualności przygotowana; Szwajcaria oświadczyła, iż wierzy, iż inne państwa uszanują na wypadek wojny jej odwieczną neutralność, której jest gotowa bronić do ostatniej kropli krwi; Litwa zaś powołała się na zawarty ostatnio z Niemcami... pakt nieagresji.**

W najbliższych godzinach spodziewana jest odpowiedź Belgii.

Londyńskie koła polityczne oceniają chłodno i spokojnie tę nową grę dyplomatyczną Berlina, uważając, iż może ona mieć na celu tylko dwie rzeczy: uzyskanie pełnego aplauzu w Reichstagu oraz przygotowanie sobie możności wykazania prez. Rooseveltowi, że **obawy jego były przesadne, a znajomość sytuacji nie wystarczająca.**

Zdaje się jednak, że poza Reichstagiem będzie to trudniej wykazać... Tak przynajmniej sądzą w Londynie.


Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu w Berlinie.

Dwie strefy wojenne

na Morzu Śródziemnym

Agencja Stefani w depeszy z Paryża podaje, iż **potwierdza się wiadomość, że pomiędzy marynarkami wojennymi Francji i Anglii zawarty został na wypadek konfliktu układ, mocą którego Morze Śródziemne ma być podzielone na dwie strefy: wschodnią**, która byłaby powierzona dowództwu **brytyjskiemu** i zachodnią dla floty **francuskiej** pod dowództwem admirała Darlan.

Ogień armatni

na granicy węgiersko-słowackiej

(q) Oficjalnie komunikują, że dnia 20 bm. o godz. 21 **oddział słowacki, liczący 25 ludzi, otworzył ogień karabinowy przeciwko węgierskiej straży granicznej na pograniczu węgiersko-słowackim.**

Dziś o godz. 6 rano Słowacy otwarli ogień armatni przeciw placówce straży węgierskiej, zmuszając Węgrów do odpowiedzenia ogniem artyleryjskim.

Po stronie węgierskiej **nie ma ofiar w ludziach.** Węgierski oficer łącznikowy został wysłany na stronę słowacką celem wyjaśnienia sprawy.

WZRASTAJĄ ZAMÓWIENIA PRYWATNE. Po raz pierwszy od dłuższego czasu zanotowano w polskim przemyśle hutniczym bardzo pożądany objaw zwiększenia się zamówień prywatnych. Zwyżka ta np. w lutym wyniosła 26.1 proc. Zamówienia przy tym rynku prywatnego dotyczą zarówno większych zakupów w handlu jak i metalowego przemysłu przetwórczego

Ponad 300 tyś. aresztowań

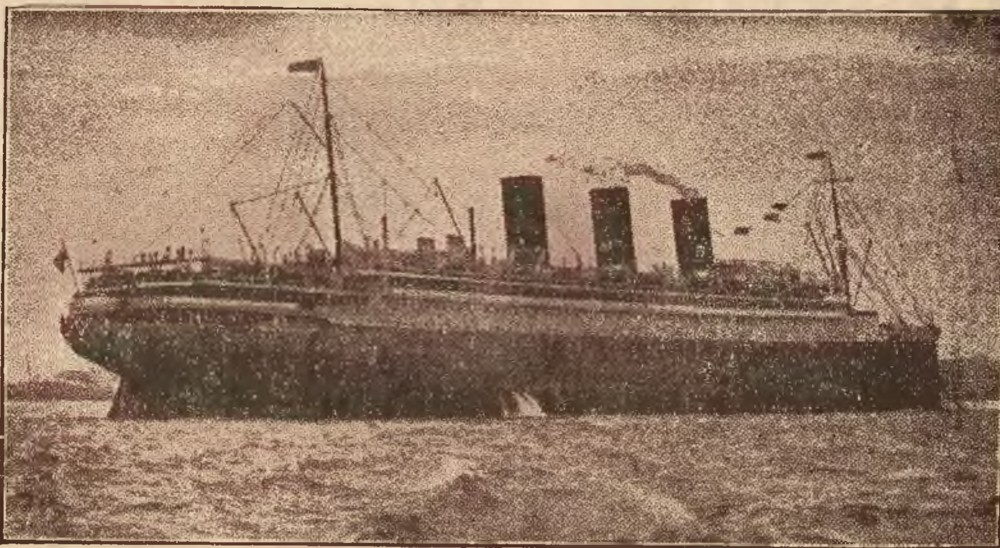
„Dziennik Powszechny" opisuje przygotowania niemieckiej „Gestapo" na wypadek mobilizacji. Otóż postanowiono powiększyć ilość pomieszczeń w dotychczasowych obozach koncentracyjnych i założyć szereg nowych.

„Ponadto zaleca centrala Gestapo urządzenie specjalnego obozu koncentracyjnego, obliczonego na 25 tysięcy osób. Będzie to obóz „zapobiegawczy", przeznaczony dla duchownych wszystkich wyznań, ludzi zawodów wyzwolonych, drobnych przemysłowców, co do których zachodzi obawa, że ich wpływ na masy może być destrukcyjny na wypadek niepowodzeń militarnych na froncie! Przezorność jest, jak widzimy, posunięta bardzo daleko. Ale na tym bynajmniej nie koniec! Systematyczni w śledzeniu myśli i uczuć obywateli niemieckich niewidzialni agenci Gestapo obliczyli pracowicie, że na wypadek wojny należy na obszarze dawnej Rzeszy aresztować aż 175.000 osób, w Austrii — 100.000 osób, zaś na terenie Moraw i Czech 60.000 osób!"

Razem ponad 300 tys. osób! Cała armia. W r. 1914 Niemcy nie miały prawie żadnych więźniów politycznych. Jak długo uchronią się przed rewolucją przy tak olbrzymiej ilości niezadowolonych? Z tymi, co już siedzą, będzie ponad 400 tys. więźniów politycznych. Znęcanie się nad więźniami to stały system. Jest ono straszne dla męczonych, ale demoralizuje i znieprawia męczących. A w ogóle w Niemczech, walczących z chrześcijaństwem, może wyrość pokolenie barbarzyńców.

„Głos Narodu" pisze:

„Ogólnie wiadomo, że jest głęboka różnica między starszym a młodszym pokoleniem Niemiec. Pierwsze jest nastrojone sceptycznie na punkcie wartości narodowego socjalizmu. Drugie jest pełne entuzjazmu... To młode pokolenie dorasta. Rośnie bez dobroczynnego wpływu chrześcijaństwa, za to pod wpływem ideologii skrajnego nacjonalizmu, wypranego chemicznie z zasad ogólnoludzkiej etyki i z chrześcijańskiego światopoglądu. Wyrasta pokolenie barbarzyńców... Religia — chrześcijaństwo — jest najmocniejszym hamulcem dla żądz ludzkich, indywidualnych i grupowych. Kto z wychowania ruguje chrześcijaństwo, ten wychowuje ludzi bez moralnych hamulców.



Francuski transatlantyk „Paris", który padł ostatnio ofiarą zbrodniczego zamachu.

Prawdziwe zjednoczenie

Prof. Rybarski stwierdza w „Kur. Poznańskim", że cały naród jest gotów spełnić swój obowiązek.

„Nikt nie może tego obowiązku uzależniać od jakichkolwiek warunków. Ale nikomu nie wolno w tej postawie narodu widzieć aprobaty dla tego wszystkiego, co się w Polsce dzieje na codzień, w stosunkach wewnętrznych.

Nikomu nie wolno utożsamiać siebie z państwem, gotowości do ofiar traktować jako wyrazu zaufania do przejściowych formacyj politycznych. Istnieje wielkie zjednoczenie narodu, które trzeba odróżnić od innego, małego „Zjednoczenia Narodowego", choć się w tym przypadku używa wielkich liter.

Jedno z pism zbliżonych do Ozonu, nmieszczających komunikaty tej partii, mianowicie „Dziennik Poznański", wyraźnie z wielkim uznaniem podkreśla wzorowe stanowisko polskich stronnictw opozycyjnych, natomiast pisze:

„Mamy jednak zastrzeżenia co do zachowania się O. Z. N. Zbyt często podsuwa swój szyldzik i wysuwa rękę do dyskonta, jakby chciał mówić: Litwa to ja, Olza to ja, obrona kraju to ja! Tak nie można. W Zamościu O. Z. N. wołała, że złym Polakiem jest ten, który nie wchodzi w szeregi tego obozu a w „Gazecie Polskiej" prawie co dzień czytamy, że „trzeba pomnażać szeregi O. Z. N., dla którego obronność państwa jest podstawą jego programu". Ale ten sam program wyznają i inni. Więc nie monopolizować, skoro wszyscy bez zastrzeżeń idą na front. Nie sprzeczać się kto lepszy patriota; wszyscy jesteśmy dobrymi Polakami. Nie propagować dobra własnego podwórka, gdy chodzi o sprawę wspólną. Zaniechać — jak mówi śląska uchwała związków zawodowych — propagandy tych zagadnień, które w chwili obecnej mogą odwracać uwagę i osłabić energię wobec sprawy najważniejszej: spoistości i jedności postawy narodowej".

Do tych słusznych uwag można by jeszcze dodać szereg przykładów, jak to zachowuje się Ozon, ale rezygnujemy z tego, by nie zaognić sporów. W ogóle staramy się wstrzymywać od polemiki, chyba, że prasa Ozonu wyraźnie prowokuje.

Gen. Laidoner w Krakowie

W czwartek późnym wieczorem przybył do Krakowa naczelny wódz armii estońskiej, generał Laidoner, powitany na dworcu przez władze wojskowe i cywilne miasta Krakowa.

W piątek rano gen. Laidoner udał się do Wieliczki, celem zwiedzenia tamtejszych salin. Po powrocie, gen. Laidoner w towarzystwie wyższych oficerów udał się na Wawel. Przed kryptą „Srebrnych Dzwonów" ustawiła się kompania honorowa wraz z orkiestrą. Po zwiedzeniu katedry, gen. Laidoner zapoznał się z zabytkami miasta, oprowadzony przez hr. Pusłowskiego.

W godzinach wieczornych odbył się obiad przy udziale wiceministrów, gen. Głuchowskiego i Litwinowicza. O godz. 23,45 gen. Laidoner, żegnany na dworcu przez generalicję, odjechał do Warszawy.

Kazimierz Golba

„Młodzieżowcy"

Powieść z lat 1932-1936

58)

— Myślałem o tym! — rozwinął przed nią płachtę dziennika „Liberdad". — Ale czytam właśnie, że w Madrycie ogłoszono stan wyjątkowy i stolica żyje pod znakiem aresztowań i egzekucyj. W Sargossie i Salamnce odkryto wśród oficerów spiski rojalistyczne. Gdziekolwiek pojedziemy, wszędzie zastaniemy stan wrzenia, jakby gotował się wybuch jawnej rewolucji albo jakiejś potwornej wojny domowej.

— Co za okropny naród!

— Okropny? — nie! Bohaterski, jak żaden, bo wrze w nim krew południowa — tylko nieszczęśliwy! Ci, co nim rządzili przez wieki, nadużywali jego zaufana: król, panowie, kapitał... Dzisiaj nie ufa nikomu. Dlatego żerują tu moskiewscy agenci i łowią ryby w mętnej wodzie, jak ten Cajana, czy po prostu Kahan, żydek z Polski...

— Z Polski?

— Niestety! W potoku jego wyzwisk słyszałem i nasze „psiakrew".

— Ale dlaczego Hiszpanie dają im posłuch? Dlaczego?

— Bo każda zemsta jest ślepa, a oni chcą się mścić choćby na własnej kulturze, bo zbyt długo eksploatowali ich różni domorośli geniusze. Ty tego nie rozumiesz, Emmo, bo nie znasz tych geniuszów. To są geniusze z kopytami — tratują charaktery i sumienia ludzkie, upadlają opornych i niszczą. Byle przy władzy być, przy żłobie stać. Zdarzy się naród potulny, cichy, nieśmiały i znosi to wszystko cierpliwie, z zaparciem siebie, w milczeniu... — tu Prorokowi żyły nabrzmiały na czole i zacisnęły się pięści. — Ale wreszcie naród trutniów nad sobą nie zniesie, zrywa się przeciw nim i zmiata ich precz, bez śladu!

— Rysiu! — przelękła się Emma. — Takim jeszcze nie widziałam cię nigdy!

— Bo widzisz, są chwile, kiedy zdaje mi się, żebym burzył i palił... Ty nie nie wiesz, Szwajcaria nie zaznała tych geniuszów....

— A Polska?

— Nie mówmy teraz o Polsce!... — przeciął temat bolesny. — Wróćmy przez Francję, nieprawdaż? — zaczął innym tonem. — Póki tu jesteśmy, również udawajmy Francuzów, bo czerwoni Niemców i Włochów nie lubią...

Emma nie miała nic do powiedzenia. Czuła zupełne bankructwo swoich projektów i godziła się na wszystko, co Prorok postanowi, byle tylko nie opuścił jej teraz, w te ostatnie dni wakacji. Patrzyła mu w oczy z tak bezgranicznym oddaniem, że gdyby w tej chwili wyciągnął po nią ręce, nie stawiłaby oporu...

Ale Prorok był już wyleczony z erotycznych względem niej zapędów. Nie skorzystał z jej uległości.

— — — — — — — — — — —

Poczuwał się jednak do opieki nad nią jako kobietą. Zabronił jej pod jakimkolwiek pozorem opuszczać hotel. Sam zaś udał się do konsulatu francuskiego po wizy tranzytowe dla obojga. Po drodze przyjrzał się miastu.

Było wcale pięknie, okazałe i rojne. Charakter — wybitnie handlowy.

Aż dziwne mu się wydało, że mieszkańcy tak się zachowują spokojnie, kiedy o kilka ulic dalej padali zabici i ranni, a zgraje wyrostków rozbijały sklepy, których właściciele uchodzili za sympatyków faszyzmu. Widocznie stan ciągłego wrzenia był dla nich czymś naturalnym. Krew zaś, do której przywykli na arenach, nie budziła w nich grozy. W widoku tych walk wyżywał się ich temperament.

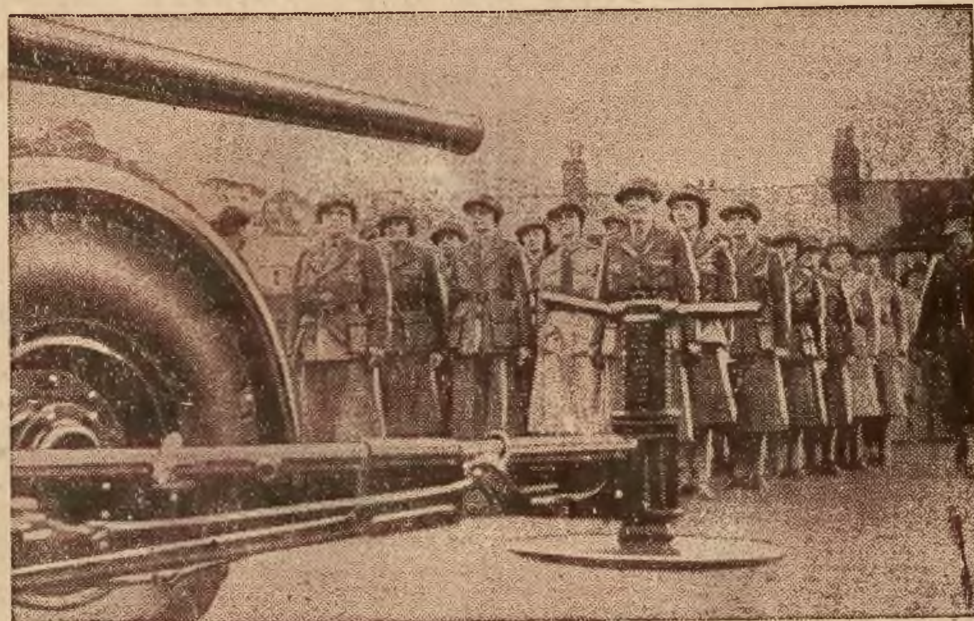
Cechą barcelońskich przechodniów był na ogół dostatek. Nędzy Prorok nie spotkał. Jedynie grupy przybyłych na targ wieśniaków przedstawiały obywateli drugiej klasy, onieśmielonych, pozbawionych głosu, ale i tym nie można było odmówić pewnych pretensyj życiowych, którym barwne stroje kobiet szczególny dawały wyraz.

Na kobiety szczególny był urodzaj i to piękne. Musiał Prorok dobrze pilnować oczu, by się nie zagapić. O ile młode cechował żar namiętny, o tyle starsze miały piętno jędz. Nigdzie jeszcze nie widział tak, nahalnie narzucających się prostytutek, ubranych często w mundury czerwonych milicjantek, nawet z rewolwerami za pasem. Przed tym gatunkiem należało uciekać z daleka, by nie paść ich ofiarą. Zaczepka zbrojnej koryntiantki była jednoznaczna z zamachem. O interwencji policyjnej nie mogło być mowy, skoro jako milicjantka sama pełniła do pewnego stopnia czynności policyjne.

Policja prawdziwa — guardia de orden publico — czuwała nad bezpieczeństwem gmachów publicznych. Przed zamkniętymi kościołami stały pojedyncze posterunki, bardziej jednak dla formy, niż dla istotnej obrony.

Natomiast w konsulacie francuskim zastał Prorok całą rzeszę interesantów, ubiegających się o wizy. Przeważali autochtoni o bardzo przyzwoitym wyglądzie. Twarze ich zdradzały jednak nerwowość, gorączkę, troskę o niepewne jutro. Łatwo się mógł domyśleć, że są to ludzie proskrybowani przez czerwoną anarchię, którzy nie widząc opieki ze strony katalońskiego rządu, postanowili emigrować, ratując przynajmniej życie i spieniężoną śpiesznie część majątku.

Ciąg dalszy nastąpi).



Kobieca obsługa baterii przeciwlotniczej w hrabstwie Sussex w Anglii.

Pamiętaj: Ostatni tydzień „Konkursu Wiosennego" o nagrody!



ROLNICTWO·OGRODNICTWO



DROBNY ROLNIK·DZIAŁKOWIEC·PSZCZELARZ

Rolnictwo Rumunii

Obszar Rumunii wynosi 295 tys. kw. km. z 20 milionową ludnością, w czym 15 mil. Rumunów czystej krwi, 1.5 mil. Węgrów, 800 tys. Niemców, resztę stanowią Rusini, Żydzi, Cyganie oraz nieliczne kolonie ludności polskiej. Według statystyki z roku 1936 pracowało na roli 14 milionów ludności w 3.280.000 gospodarstwach rolnych na obszarze obejmującym 19 mil. 750 tys. hektarów, z czego przypada na rolę uprawną 13 mil. 900 tys. ha; na łąki i pastwiska 3 mil. 900 tys. ha; na ogrody, sady i winnice 600 tys. ha; na lasy 7 mil. 100 tys. ha. Ta sama statystyka wykazuje, że 11 mil. 600 tys. ha było pod uprawą zboża, 800 tys. ha pod uprawą roślin pastewnych, a 500 tys. ha pod uprawą roślin przemysłowych.

Uprawa

Z zbóż zajmuje czołowe miejsce *kukurydza* 5 mil. 300 tys. ha; *pszenica* 3 mil. 400 tys. ha; *jęczmień* 1 mil. 700 tys. ha; *owies* 800 tys. ha; *żyto* 400 tys. ha. Żniwa dają przeciętnie zbiory z ha: kukurydza 10.7 kwintali, pszenica 10.2 kw., jęczmień 10 kw. Z roślin pastewnych uprawia Rumunia: koniczyny, lucernę, buraki pastewne oraz proso pastewne. Uprawa ziemniaków na obszarze 200 tys. ha nie ma większego znaczenia w ogólnej gospodarce rolnej. Z roślin przemysłowych uprawiano w roku 1938: konopie, len, rzepak, słonecznik, soję i buraki cukrowe na obszarze 500 tys. ha, z czego przypada na słonecznik 200 tys., 51 tys. na konopie, 102 tys. na len, rzepak i mak, a soję 97.500 ha. Zbiory roślin przemysłowych były nieszczególne i wynosiły przeciętnie z hektara: rzepak 5 kwintali, len 3 i pół a soja 7 kwintali. (kwintal = 100 kg).

„Hodowla"

Hodowla rumuńska skurczyła się w ostatnich latach. Statystyka z roku 1935 wylicza: *koni* 2 mil. 200 tys.; *bydła* 4 mil. 300 tys., w czym 1 mil. 700 tys. krów dojnych; *owiec* 11 mil. 800 tys.; *świń* 3 mil. 900 tys.; *drobiu* 51 mil. 400 tys., samych kur. Na 100 ha roli uprawnej przypada 11 koni, 23 sztuk bydła, 70 owiec, 2 kozy i 18 świń.

Klimat

Rolnictwo rumuńskie, jak każde inne, zależne jest od klimatu. Otóż klimat w Rumunii nie jest jednolity. W Mołdawii, Wołoszech i Dobrudży są gorące lata do 40 stopni ciepła i mroźne zimy do 30 stopni Cels. poniżej zera. Natomiast w rejonie Karpat, Siedmiogrodzie i na Bukowinie jest klimat więcej wyrównany. Pomimo iż większość kraju jest uboga w deszcze, są niziny rumuńskie bardzo urodzajne, a całe Podkarpacie ma przebogaty drzewostan.

* * *

Jeśli do bogactwa rolno-leśnego dodamy nieprzebrane bogactwa mineralne, a zwłaszcza dobrze prosperujący przemysł naftowy, kopalnictwo rud żelazo - manganowych, górnictwo węgla i kopalnie soli, nie można się dziwić, iż chciwość Trzeciej Rzeszy hitlerowskiej za wszelką cenę usiłuje podbić Rumunię nie tylko ze względów politycznych jako pomost na bogatą Ukrainę, ale więcej jeszcze ze względów gospodarczych, aby Niemcy mogły stać się samowystarczalne.

Więcej jarzyn - mniej kwiatów
w ogródkach działkowych

Przygotowania do obrony Polski przed ewentualnym napadem muszą być **wszechstronne**, a więc także każdy rolnik i każdy działkowiec musi pomyśleć nad tym, co ze swej strony może zrobić dla zwiększenia naszego potencjału obronnego. Odpowiedź jest prosta: **trzeba zwiększyć prodnkcję rolną,** bo w roku gospodarczym 1939-40 i w roku 1940-41 niewątpliwie zapotrzebowanie żywności będzie większe, niż poprzednio. Rolnicy narzekający, że produkcja niektórych roślin jeszcze się nie opłaca, doczekają się z pewnością znacznej poprawy pod tym względem. Do Polski będą się zgłaszały rozmaite kraje z zapytaniem, ile możemy sprzedać zboża, nabiału, mięsa, itd. **Musimy jednak także na własne potrzeby zwiększyć bardzo wydatnie produkcję.** Trzeba w tym celu wykorzystać **każdy** kawałek ziemi. Dobrze będzie, jeżeli już w roku bieżącym zamiast kwiatków, zacznie się w ogrodach sadzić jarzyny. Nie należy z tym zwlekać. Już obecnie, podczas najbliższych robót polnych, należy się zabrać do tego, aby jak najbardziej zwiększyć produkcję żywności. **Marchew, kapusta, ziemniaki, groch, fasola, kalarepa,** — oto rośliny, które nie wymagają żadnej specjalnej umiejętności, ani też nadzwyczajnej pracy, a które zapewnią każdej rodzinie uzupełnienie własnych zapasów, jeżeli by tego zaszła potrzeba.

Nie jesteśmy oczywiście wrogami kwiatów. Są one bardzo piękną ozdobą, i doskonale rozumiemy przywiązanie z jakim niektórzy działkowcy, a zwłaszcza ich żony — hodują kwiaty. Pomimo to jednak powtarzamy, że jeżeli nasze deklaracje o gotowości do obrony nie mają być frazesem, jeżeli nie chcemy się ograniczać do ofiar pieniężnych na F. O. N. lub pożyczkę obrony przeciwlotniczej, to trzeba także intensywnie zwiększyć produkcję rolną i ogrodniczą, bo kiedyś po upływie może kilkunastu miesięcy, a może wcześniej, żywność będzie bardzo poszukiwana. **Fachowcy wojskowi obliczają, że w czasie wojny produkcja powinna być o 40% wyższa od normalnej.** Miejmy więc tej żywności tyle, abyśmy mogli eksportować do państw wojujących (jak to już robiliśmy, wywożąc do Hiszpanii), względnie żebyśmy mieli na własne potrzeby jak najwięcej.

Azalea



Poza kameliami, kaktusami, palmami należą *azalie* do coraz więcej hodowanych, egzotycznych kwiatów mieszkaniowych.

Botanika zalicza azalie do roślin z rodziny wrzosowatych, o liściach jajowatych lub lancetowatych, nieco omszonych, o kwiatach wielkich, lejkowatych, pięknie zabarwionych, pojedyńczych lub zebranych w baldaszko-grony. Do dzisiaj jest znanych 20 różnych gatunków, pochodzących z Ameryki Południowej i Azji. Kultura w europejskich ogrodach botanicznych wyhodowała mnóstwo odmian. U nas są hodowane azalie w cieplarniach i szklarniach, a w mieszkaniach dla piękności kwiatów i miłej, przyjemnej woni.

Azalia jest poniekąd kwiatem historycznym. *Azalea pontica* rosnąca na wzgórzach Azji Mniejszej, ma kwiaty żółte, wydające zapach przenikliwy, podobny do woni wiciokrzewu. Z powodu zawartości w kwiatach *andromedo-toksyny,* jest rośliną narkotyczną i trującą. Miód, z jej kwiatów zbierany przez pszczoły, spożywany sprowadza u ludzi przytępienie słuchu, a nawet szaleństwo, czego doświadczyła dziesięciotysięczna armia grecka w sławnym odwrocie z Azji do Grecji pod dowództwem Ksenofonta, opisanym barwnie i plastycznie w greckiej opowieści „anabasis" (wiek IV przed Narodz. Chrystusa).

W naszych ogrodach botanicznych spotykamy odmiany: A. sinensis; A. calendulacea; A. nudiflora; A. viscosa. Powyżej wymienione odmiany zadomowiły się nieźle w naszym klimacie, wymagają jedynie pewnej ochrony w zimie.

Azalia mieszkaniowa, otaczana taką samą opieką i pielęgnowana jak kamelie, palmy, kaktusy, jest bardzo wdzięcznym kwiatem doniczkowym, roztaczającym miły urok w każdym mieszkaniu. Jedno jest *ale*. Tak kamelie jak azalie nie są tanimi kwiatami.

JAN WIEJSKI.

Pomidory

Do połowy maja, trzech mroźnych Świętych, 12-tego św. Pankracego, 13-tego św. Serwacego, 14-tego św. Bonifacego, mogą spaść nagle i niespodzianie nocne przymrózki i zniszczyć uprawy jarzyn, wrażliwych na mroźne szrony. Do jarzyn nie znoszących przymrózków należą *pomidory*.

Roślinki pomidorów wysadza się na grzędy w drugiej połowie maja w miejscu słonecznym, zacisznym, chronionym od wiatrów, do ziemi starannie przygotowanej. Na kilka dni przed zasadzeniem kopie się dla każdej roślinki oddzielnie dołki 25 cm głębokie w kwadracie, które napełniamy wodą, zmieszaną z kurzeńcem lub nawozem gołębim. Dołki zasila się wodą dopóty, dopóki ona wsiąka. Następnie wypełniamy dołki drobnym nawozem końskim i dobrze przerobioną ziemią kompostową, wymieszaną z tomasówką, gdyż zasoby potasu i fosforu są nieodzownymi składnikami, by pomidory rodziły wydarne i soczyste owoce. Skoro tylko pojawią się na krzakach pierwsze zawiązki owocowe, podlewamy rośliny obficie wodą rozcieńczoną gnojówką lub wodą z domieszką nawozu gołębiego, kurzego lub króliczego.

Chcąc mieć nie tylko pociechę, ale i korzyść z posadzonych pomidorów, trzeba wiedzieć, iż rozsada pochodzi rzeczywiście z pierwszorzędnego nasienia. Roślinki pomidorowe można samemu uciągnąć w inspekcie lub w skrzynkach ustawionych przy oknie w mieszkaniu. Ale prawie 80 proc. naszych działkowców nabywa roślinki pomidorowe u ogrodników na targach. Nabywanie rozsady jarzynowej jest kwestią zaufania, takiej samej co kupno zegarka, aparatu radiowego czy kołnierza futrzanego. Często za drogie pieniądze nabywa się zamiast prawdziwego futerka zwykłą skórkę króliczą lub koźlą do złudzenia podrobioną. Tak samo jest z rozsadą jarzynową: pomidorami, kalarepą, kalafiorami, kapustą i t. p. Kupując jedynie u ogrodników, znanych z rzetelności, ma się pewność dobrej obsługi. Dobra rozsada nie jest tandetnie tanią i raczej dać za roślinkę pięć groszy więcej, a mieć stuprocentową pewność dobrej, niesfałszowanej odmiany.

JAN WIEJSKI.

Propaganda kwiatów doniczkowych
na Śląsku

Przed kilku laty rzucono na Śląsku hasło: wykorzystujmy nieużytki, zazieleniajmy ugory, uprawiajmy jarzyny i kwiaty!

Ta szczęśliwa myśl przyjęta została z żywym zadowoleniem, o czym świadczyć może pokaźna — jak na stosunki śląskie — ilość ogródków działkowych, będących prawdziwą chlubą świata pracy, człowieka znojnego trudu, który po wysiłku fizycznym znajduje wolny czas na uprawę swego skrawka ziemi-żywicielki.

Podobna zachęta pod adresem szerszych warstw społeczeństwa w miastach, aby okna i balkony mieszkań przyozdabiało zielenią roślin i kwiatów doniczkowych — niestety padła na grunt zgoła niepodatny. Wyniki akcji okazały się bardzo mizerne; oknom mieszkań nadal brak pięknej oprawy kwietnej, brak ożywczej zieleni. Świecą one nadal pustką.

Dlaczego tak jest — nie trudno znaleźć odpowiedź, jeśli się zapoznamy z cenami sklepowymi roślin doniczkowych. Są one zbyt wygórowane, niejednokrotnie przewyższające możliwości przeciętnego nabywcy. Aby temu zaradzić i umożliwić szerokiemu ogółowi nabywanie niedrogich odmian roślin pokojowych, a równocześnie, by przez popularyzację kwiatów doniczkowych skierować do firm ogrodniczych nową rzeszę klientów — urządzają Targi Katowickie na swych terenach wystawowych pokaz ogrodniczo-kwieciarski.

Żywopłoty

Żywopłot może się udać, o ile będzie prawidłowo posadzony i pielęgnowany. Aby żywopłot dobrze rósł, należy ziemię uprzednio przekopać na całej długości do głębokości 40 cm i 60 cm szeroko. Przekopując, dobrze jest glebę zasilić np. kompostem lub starą przegniłą mierzwą, zmieszaną z dobrą ziemią, jednym słowem zrobić rodzaj reglówki. Na *glebach suchszych* można posadzić następujące rośliny: *akację białą,* lub *żółtą, morwę białą, grab* lub *świerk;* na *ziemiach wilgotniejszych: leszczynę* lub *tarń* (rodzaj śliwy), zaś nie ziemiach mokrych można posadzić olszynę.

Sadzonki na żywopłot nie powinny być zbyt stare (najlepsze 1 — 2 roczne). Sadzić je w odstępach 40 — 50 cm. Po posadzeniu wiosną sadzonki trzeba niezwłocznie przyciąć na pół długości pędów, to znaczy na mniej więcej 20 cm (uwaga ta nie odnosi się do świerków).

Ceny sadzonek: (za 1000 sztuk): akacja biała 2-letnia wys. 25 — 30 cm — 30 zł., akacja żółta 2-letnia, wys. 25 — 30 — 35 cm — 35 zł., morwa biała 2-letnia wys. 30 — 40 cm — 70 zł., grab 2-letni wys. 20 — 30 cm — 60 zł., świerk posp. 3-letni wys. 15 — 25 cm — 25 zł., olsza czarna 2-letnia wys. 25 — 40 cm — 20 zł.

Wzorowy gołębnik



Dążąc w hodowli gołębi użytkowych do opłacalności ich chowu, należy wyzyskać wszelkie doświadczenia, które pozwolą osiągnąć zamierzony cel. Jednym z takich, na które zbyt mało zwraca się uwagi — to racjonalne urządzenie gołębnika.

Gołębnik, który jest zbudowany szczelnie i jest dobrze ustawiony, t. zn. ma nasłonecznienie przez cały dzień, będzie pożytecznie spełniał swoją rolę. Ale to nie wszystko.

Zasadą powinno być dla każdego hodowcy aby gołębnik składał się z dwóch części. Jedna część przeznaczona będzie dla par rozpłodowych, druga dla młódków, zaś w zimie umożliwi nam to rozdzielenie samic od samców. Zapewne hodowcy zanważyli, że samiec karmi młode do chwili wyklucia się następnej pary i te właśnie młódki rozwijają się wolniej. Następnie samce prześladują młode, odganiają je od karmy. Aby temu zapobiec, oddziela się młode najpóźniej na trzy dni przed wykłuciem się następnej pary u ras płodnych, zaś u innych, gdy lotki są już dość dobrze odrośnięte i pod skrzydłami zarastają pióra. Oddzielone młódki, będąc w towarzystwie rówieśników, rozwijają się normalnie, są spokojne, nie niepokojone przez stare, wygrzewają się na słońcu i mogą swobodnie jeść z karmika.

Rasy gołębi niezbyt płodnych, po oddzieleniu młódków, szybciej składają jajka. W przedziale dla młódków potrzebne są tylko półki wypoczynkowe, więc urządzenie nie jest kosztowne, łatwo też utrzymać czystość. Przez takie urządzenie gołębnika nie mamy w nim za ciasno w najgorętszych miesiącach, robactwo nie przenosi się na inne młode, które szybciej się przepierzają.

Rady domowe

Przy ukąszeniu przez kopruchy (duże komary) kapnąć rozpalonej świecy na ukąszone miejsce, przez co unika się zajątrzenia.

Linoleum wycierać parafiną. **Blask nadaje się woskiem pszczelim.**

Kronika Śląska

Lustracja gnojowni w pow. Bielskim

Przed niedawnym czasem bielski Oddział cieszyńskiego Towarzystwa Rolniczego dokonał w pow. bielskim lustracji wzorowych gnojowni i rozdziału odpowiednich premii. Lustracji dokonała Komisja złożona z inż. Wieczorka i Dra. Ernesta Habichta. Oczywiście, że myśl budowy i premiowania wzorowych gnojowni gorąco popieramy, gdyż ten problem uważamy za ważny, sądzimy jednak, że właśnie ze względu na jego ważność, Komisja lustracyjna winna się składać z doświadczonych fachowców. Inż. Wieczorkowi nie odmawiamy fachowych wiadomości i aczkolwiek nie godzimy się z wszystkiemi jego pociągnięciami, to jednak zasadniczych zastrzeżeń w stosunku do niego nie mamy. Nie możemy tego — niestety — powiedzieć o drugim członku Komisji tj. o Drze. Habichcie. Mamy bowiem poważne wątpliwości co do jego fachowych uzdolnień w tym zakresie. O zdolnościach prawniczych Dra. Habichta mamy wysokie mniemanie i w zakresie tym nic mu do zarzucenia nie mamy, ale rolnikiem nigdy nie był i dlatego sądzimy, że powoływanie Dra. Habichta do Komisji, mającej kwalifikować wykonane dzieła pod względem fachowym, jest nieporozumieniem, którego w interesie ogółu rolnictwa w przyszłości należy się wystrzegać. Wychodzimy z założenia, że do tego rodzaju komisyj należy powoływać zawodowych rolników, a nie zdolnych z zakresu prawa lecz nie znających się na rolnictwie ludzi.

To, że ktoś dzięki szczególnym okolicznościom nabył majątek, nie świadczy jeszcze wcale o jego zawodzie. Jeżeliby chodziło o rady dla rolników w przedmiocie korzystnych konwersyj długów, odpisów względnie umorzeń podatkowych i zaciąganie pożyczek, to pewnym jest, że Dr. Habicht miałby wdzięczne pole do działania, lecz jeżeli chodzi o obronę innych interesów rolniczych, zwłaszcza z zakresu zawodowego, to tę obronę należy już pozostawić zawodowym rolnikom, którzy się na pewno lepiej na rzeczy znać będą.

Zwracamy się jednocześnie do miarodajnych czynników, aby nam tego rodzaju niefachowych zastępców nie narzucały. Usilnie o to prosimy. Szczególnie w dzisiejszej sytuacji winni zrozumieć wszyscy zainteresowani, że rolnictwo, szczególnie śląskie, opiekunów nie potrzebuje, ani ich sobie nie życzy.

* * *

Komisja lustracyjna obiazdu dokonała taksówką. Wydaje się nam, że rolnictwo obsługi taksówkami nie potrzebuje i chętnie by służyło do rozjazdów własnymi końmi. Gruby wydatek na taksówkę zostałby zaoszczędzony lub byłby czystym zarobkiem dla rolników, dających konie. Dlatego zwracamy się do Śląskiej Izby Rolniczej z uprzejmym apelem i prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby w przyszłości każdy, kto chce samochodem jeździć, wydatki takie z własnej kieszeni ponosił.



Najmniejszym angielskim okręgiem wyborczym jest gmina Grazeley w hrabstwie Berkshire, licząca zaledwie 19-tu uprawnionych do głosowania. Na ilustracji widzimy urzędnika gminnego, zapisującego właśnie na listę wyborczą jednego z uprawnionych.

Katowice (Wstrząsająca katastrofa). Dnia 20 kwietnia br. koło północy na skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Chorzowskiej wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, w której cztery osoby poniosły śmierć, a jedna została ciężko ranna.

W dnin krytycznym u zbiegu ulic Zamkowej i Chorzowskiej, Peowiaków, zdążający od strony Wełnoca samochód osobowy zderzył się z tramwajem, przy czym nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną, która rozlała się w całym wnętrzu wozu. W kilku sekundach cały samochód stanął w płomieniach. Z płonącego samochodu zdołano uratować tylko jednego pasażera niejakiego Moszka Golda, który doznał jednak ciężkich poparzeń.

Po ugaszeniu ognia wydobyto ze spalonego samochodu cztery zwęglone zwłoki pasażerów, którymi są st. posterunkowy Jan Pawełczyk z Wełnowca, Antoni Freiföfer ze Świętochłowic, Fr. Lipok urzędnik, zam. w Katowicach oraz szofer Karol Bielecki.

Na miejsce katastrofy przybył prokurator Sądu Okręgowego Rowiński oraz funkcjonariusze Wydziału Śledczego, gdzie przeprowadzono dochodzenia.

Cieszyn (Zgon). W poniedziałek 17 bm. zmarła w Śląskim Szpitalu śp. Zuzanna ze Stonawskich Wałaska, żona znanego powszechnie działacza na niwie narodowej, emeryt. dyrektora szkoły wydziałowej w Cieszynie w 60 roku życia.

Pogrzeb Zmarłej odbył się 19 kwietnia br. na cmentarzu ewangelickim przy udziale licznym obywateli Cieszyna i okolicy.

Cieszyn (Zamianowanie Prezesa Sądu Okręgowego). Prezesem Sądu Okręgowego w Cieszynie zamianowany został p. dr. Kleski, który dotychczas zajmował stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego w Katowicach.

POW. RYBNIK

Kończyce (Tragiczna śmierć przemytnika). Dnia 19 kwietnia br. w godzinach popołudniowych przekradł się przez zieloną granicę z Niemiec w lesie radoszowskim, niejaki Gustaw Heler z Nowej Wsi. Patrolujący na tym odcinku strażnik graniczny, Józef Rytko, wezwał uciekającego przemytnika do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, strażnik wystrzelił do zbiega, trafiając go w lewą łopatkę.

Heler zmarł w kilka minut z odniesionej rany.

Lubliniec (Kasiarze przy pracy). W dniu 20 bm. nieznani sprawcy włamali się do lokalu Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Zagroda“, gdzie przy pomocy raka rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli gotówkę i papiery wartościowe na łączną kwotę 4288 zł.

KRONIKA ZAOLZIAńSKA

Frysztat (Nowy Starosta). Z dniem 14 b. m. stanowisko starosty frysztackiego objął wicestarosta rybnicki dr. Adolf Łukowiecki. Pełniący dotychczas obowiązki starosty frysztackiego dr. Seidler powrócił na swe pierwotne stanowisko do Katowic.

Mistrzowice (Sadzenie drzewek). W dniu 15 kwietnia br. odbyła się w Mistrzowicach na Śląsku Zaolziańskim uroczystość sadzenia drzewek na placu wojskowym, zorganizowana przez Cieszyński Komitet „Dnia Lasu“. W sadzeniu brała udział młodzież następujących szkół cieszyńskich: Gimn. Żeńsk. im. Konopnickiej, Gimn. Męsk. im. Osuchowskiego, Gimn. Mat.-Przyrodniczego, Gimn. Kupieckiego, Państw. Szkoły Handlowej, Szkoły Zaw. Żeńskiej, Państwowego Liceum Pedagogicznego. Szkoły Wydziałowej Nr. I i II oraz Szkoły owsz. Nr. III.

Odpowiedzi Redakcji

WPan Szymon Tobola: Wiersze nie pozbawione talentu, zwłaszcza wiersz pt. „Rezurekcja“. Zachowujemy w teczce. W odpowiedniej chwili będziemy drukować.

„Wyborca spod Struzika góry“: „Bajki“ nie zamieścimy. Lepiej pisać prozą.

WPan Tomasz Skorupa, Chicago: Prosimy o wiadomości, które moglibyśmy wykorzystać w druku. Za życzenia składamy piękne podziękowania.

WPan Antoni Kocaj: Opisy na ten temat były wówczas konfiskowane, dlatego nie zamieściliśmy. Dziś nieaktualne.

WPan Torończak Franciszek: Sprawozdanie przekazaliśmy Zarządowi Głównemu.

S. W.: Za sprawozdanie wyborcze dziękujemy. — Co do artykułu, nie zawiera on nowych myśli. Sprawy te są powszechnie znane, nieraz na ten temat zamieszczaliśmy już artykuły. Prosimy natomiast o korespondencje z opisem stosunków w tamtej okolicy.

WPan Józef Jaskot. — WPan Władysław Krowiak: Za nadesłane sprawozdania wyborcze — dziękujemy. Sami widzicie, co daje organizacja. Tylko dzięki jej mogliście zwycięsko przeprowadzić wybory samorządowe. Widzicie jak ważną komórką w życiu wsi jest Koło Ludowe. Wszędzie tam w Małopolsce, gdzie były Koła Ludowe, ludowcy odnosili zwycięstwo.

WPan Franciszek Król, pow. Sokal. — Wysłaliśmy, ale mniejszą ilość druków, ponieważ są już wyczerpane. Gdyby więcej trzeba było Wam, można dorobić na wzór tych.

WPan Jan Muc, pow. Jarosław. — Sprawa legitymacyj załatwiona. Broszury żądane wysłane.

WPan Jan Mołdoch, Wola Zarcz. — Dla prowadzenia pracy organizacyjnej trzeba zapoznać się z programem i statutem stronnictwa, prócz tego trzeba znać główne przepisy ustawy o zgromadzeniach. (Wszystko to jest w jednej broszurze, nabyć można u prezesa powiat.). Za przesłane życzenia dziękujemy. Sprawa kolportażu „Piasta“ załatwiona, wysłane pismo.

Ofiarność polskich emigrantów

Dziennik „Narodowiec“, wychodzący w Lens zebrał na Fundusz Obrony Narodowej **100000 fr.** Pieniądze płyną nieprzerwanie **ze wszystkich kolonii polskich we Francji i Belgii i ofiarność wychodźtwa stale się wzmaga.** Robotnicy nasi, pracujący na roli Aguilcourt (Aisne) nadesłali następujący list:

„My, synowie chłopów polskich śpieszymy nie tylko z pomocą pieniężną na FON., lecz także staniemy w obronie Ojczyzny i **będziemy jej bronić do ostatniej kropli krwi.** Podpisy: J. Wygas, F. Klasa, Kamyczura, Socawa, Tracz, Czaszycki, F. Wygas, Wawrozak, Kostuch, Wojcieszek, Kawecki, Skowronek, Szczygieł, Jajko, Sieradzki.

Robotnicy ci zebrali między sobą 345 fr. na F. O. N.



W DOMU OBŁĄKANYCH

Na dziedzińcu zakładu dla obłąkanych spotyka się dwóch pacjentów.

— Psst, uważaj kolego! — mówi jeden.

— No, co się stało?

— Widzisz? Dozorca zapomniał zamknąć bramę...

— To co?

— Można stąd uciec.

— Uciec? Po co? Żarcie tu mam, mieszkanie mam, ubranie dają... Wariat jestem, czy co, żeby z takiego miejsca uciekać?

CHEMIK

Do słynnego profesora chemii przychodzi żebrak.

— Panie profesorze, niech pan wesprze grosikiem ubogiego kolegę...

— Jakto kolegę?

— Bo ja, panie profesorze, też jestem chemik. Zamieniam metal na alkohol.

Z ROZMÓW MAŁŻEŃSKICH

Kotek kłóci się z moją żoną.

— To rzecz dowiedziona, — woła Kotkowa — że my, kobiety, jesteśmy zręczniejsze od mężczyzn.

— To prawda — zgadza się Kotek zrezygnowany. — Co wy w godzinę potraficie zakupić, tego my przez cały rok nie jesteśmy w stanie spłacić.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego

BACZNOŚĆ POWIAT PRZEWORSKI!

Zawiadamiamy, że zjazd powiatowy odbędzie się w Przeworsku dnia 14 maja 1939 r. o godzinie 10-tej rano w sali Domu drobnych plantatorów.

Porządek obrad:
1. sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna,
2. sprawa „Święta Ludowego",
3. wnioski i interpelacje.

Obecność delegatów obowiązkowa. Należy przynieść legitymacje za rok 1939, oraz sprawozdania.

Zarząd Powiatowy w Przeworsku.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Termin walnego zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej został przesunięty z dnia 30 kwietnia NA DZIEŃ 14 MAJA B. R.

Miejsce zjazdu podane zostanie w najbliższym czasie.

Bogacz Józef, prezes.

DO KOBIET POWIATU BOCHEŃSKIEGO

Dnia 11 maja br. o godzinie 11-ej, odbędzie się w Bochni, w sekretariacie, konferencja Sekcyj Kobiet. Sprawy ważne. Przybycie obowiązkowe.

Golonkowa, przewodnicząca.

POWIAT JAWORÓW

Dnia 30. V. br. odbędzie się w Krakowcu, powiat Jaworów, zjazd ludowców z całego powiatu, w Domu Ludowym, obok Rynku. Początek o godzinie 12-ej w południe.

Zapraszam na zjazd Koła Ludowe, Sekcje Kobiet S. L., Koła „Wici".

Wstęp za legitymacjami na rok 1939.

Na zjazd spodziewany jest przyjazd prezesa Gruszki i delegatów sekretariatu lwowskiego S. L.

Prezes: Jan Muc.

POWIAT WADOWICE

W dniu 4 maja br. o godzinie 10-ej odbędzie się w Wadowicach, w lokalu sekretariatu S. L. posiedzenie Zarządu Pow., Powiatowej Komisji Gospodarczej i Komisji Rewizyjnej.

W dniu 7 maja, o godz. 12-ej odbędzie się w Wadowicach zjazd powiatowy, w sali Czytelni Mieszczańskiej.

Wstęp za legitymacjami.

Za zarząd pow.: Piotr Garlacz

MAKOWSKIE I JORDANOWSKIE!

Na dzień 30 kwietnia (niedziela) br. godz. 10 rano w Makowie Podhalanskim, sala OSP (Sokół) zwołany jest nadzwyczajny zjazd powiatowy Str. Lud., na który zaprasza się wszystkie Zarządy Kół S. L., delegatów i delegatki, oraz przedstawicieli młodzieży wiejskiej.

Sprawy ważne — między innymi przygotowanie uroczystości Święta Ludowego. Prosimy o liczne przybycie. — Wstęp za legitymacjami S. L.

Zarząd Pow. S. L. w Makowie Podh.

UWAGA ŻYWIECKIE!

Zawiadamiamy, że dnia 7 maja 1939 r. odbędzie się w Żywcu nadzwyczajny zjazd powiatowy członków S. L. powiatu Żywieckiego. Sprawa przygotowania Święta Ludowego i inne sprawy aktualne.

Otwarcie zjazdu o godz. 10-tej w sali p. Tomiaka w Żywcu, I p.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej na 1939 r.

Za Zarząd Pow. S. L. — Kaczor Ludwik

BACZNOŚĆ JAROSŁAWSKIE!

W niedzielę, dnia 30 kwietnia 1939 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Jarosławiu

POWIATOWY ZJAZD DELEGATÓW STRONNICTWA LUDOWEGO

z następującym porządkiem obrad:
1) Zagajenie.
2) Referat o sytuacji politycznej.
3) Sprawozdanie Zarządu z czynności za czas od 1 grudnia 1938 r. do 30 kwietnia 1939 r.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Dyskusja.
6) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i sądu partyjnego
77) Wolne wnioski.

Jawcie się jak najliczniej!

Powiatowy Zarząd Str. Lud. Jarosławiu

POWIAT KAŁUSKI

Dnia 30 kwietnia br. o godz. 12-tej odbędzie się nadzwyczajny zjazd pow. S. L. we wsi Dębina, w sali Kółka Rolniczego, celem omówienia obecnej sytuacji politycznej. Ze względu na ważność spraw i obecnej chwili, proszę o jak najliczniejsze przybycie na zjazd członków SL. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji SL. na [illegible] 1939.

(—) J. Moskal, prezes pow.

KOMUNIKAT

W dniu 30 kwietnia br. o godz. 10-tej rano odbędzie się w lokalu redakcji „Znicza" posiedzenie Zarządu Powiatowego Zw. Ml. Wiejskiej, Komisji Gospodarczej oraz prezesów Kół Młodzieży Wiejskiej.

Ze względu na ważność aktualnych spraw organizacyjnych obecność wszystkich konieczna!

Za Zarząd: Cygan Teodor, sekretarz.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 20 kwietnia 1939 r. — Płacono złotych za 1000 kg

	Warszawa		Poznań		Kraków		Lwów	
Pszenica	22,50	23,—	20,50	21,—	22,—	22,50	21,25	21,50
Żyto	14,75	15,—	14,85	15,10	15,75	16,—	14,50	14,75
Jęczmień	19,—	19,25	19,—	19,50	19,—	19,75	17,25	17,50
Jęczmień brow.	19,75	20,25	18,25	18,75	14,85	15,25	18,25	18,50
Owies I. stand.	17,25	17,50	16,10	16,50	18,75	19,25	17,—	17,50
Mąka pszenna	21,—	43,—	28,50	31,—	35,25	37,25	34,50	36,—
Mąka żytnia 65%	26,—	26,50	25,75	26,50	27,25	27,75	24,50	26,50
Otręby pszen. grube przem.	14,—	14,50	14,—	14,50	12,75	13,—	13,75	14,25
Otręby żytnie przem. stand.	11,50	12,—	11,50	12,50	12,75	13,—	11,50	12,—
Rzepak zimowy	58,—	59,—	53,50	54,50	—	—	56,—	56,50
Groch zielony (Folger)	30,—	32,—	25,50	27,50	—	—	22,—	24,—
Groch Wiktoria	35,—	37,50	31,—	35,—	33,—	35,—	32,—	33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50	14,—	13,50	14,50	12,50	12,75	11,50	12,—
Makuchy lniane w taflach	25,50	26,—	24,50	25,50	19,50	20,—	—	—
Ziemniaki	4,75	5,25	—	—	—	—	—	—
Gryka	21,75	22,25	16,—	17,—	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,75	2,25	—	—	—	—
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,75	3,—	4,25	4,75	—	—
Siano zwykłe	—	—	5,75	6,25	—	—	—	—
Siano zwykłe prasowane	9,—	9,50	6,75	7,25	—	—	—	—

Musimy pokryć niebo

eskadrami stalowych ptaków

Komisarz generalny P. O. P. gen. Berbecki wydał odezwę następującej treści do społeczeństwa polskiego:

Obywatele! Silni duchem, zwarci wokół ukochanej armii i wodza naczelnego, gotowi do wszelkiej akcji, maszerujemy ku wielkiej, potężnej Polsce.

Gwałtowny wyścig zbrojeń ogarnął świat cały. Narody zbroją się w tempie wyścigowym.

W obliczu tych wydarzeń musimy dotrzymać kroku innym, musimy zwiększyć nasze wysiłki, zmierzające do spotęgowania sił obronnych Polski. Musimy pokryć niebo nasze eskadrami stalowych ptaków, a ziemię własną bateriami dział przeciwlotniczych.

Rząd Rzeczypospolitej rozpisał pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

Pożyczka ta spotkała się z entuzjazmem całego społeczeństwa. Płynie lawina ofiar i deklaracyj pożyczkowych.

Niechaj nie będzie domu, niechaj nie będzie obywatela, który by nie nabył pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Deklaracje pożyczkowe przyjmują już wszystkie banki, komunalne kasy oszczędności, P. K. O. i urzędy skarbowe.

Obywatele! maszerujemy do kas!"

Zjednujący:

wieś

poczta

Nr czeku konkursu

Druki

Znaczek pocztowy 5 groszy

Do Administracji „Piasta" Kraków Gł. Rynek 4.

WAŻNE DLA PSZCZELARZY!

Zebranie miesięczne członków Powiatowego T-wa Pszczelarskiego z odczytem ks. dyr. Senkowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 10 przy ul. Floriańskiej 53 w Tow. Ogrodniczym w Krakowie.

Uprasza się członków o przybycie.

Atak prasy niemieckiej

Z chwilą zakończenia uroczystości urodzin kanclerza cała prasa niemiecka występuje gwałtownie przeciw „podżegaczom do wojny", kierując ostrze swych ataków przede wszystkim na **demokratyczny Zachód i Stany Zjednoczone.** Punktem wyjścia obecnej niemieckiej ofensywy jest jeden z punktów mowy kanclerza, wygłoszonej przed Reichstagiem w styczniu 1937 r., w której to mowie Hitler postawił jako zasadę, że nie można dojść do prawdziwej pacyfikacji narodów, jeśli nie zostanie położony kres szczującej (?) akcji prasowej, zatruwającej umysły świata. Prasa niemiecka cytuje **skrzętnie wystąpienia antyniemieckie, jakich** — zdaniem Berlina — podjęła się prasa zachodnia, a — jak oświadczają tu — często nawet i czynniki polityczne zagraniczne. W Berlinie stwierdzają, że nastał obecnie okres, w którym międzynarodowa nagonka (!) prasy stała się niebezpieczeństwem dla pokoju. Niemcy w takiej sytuacji stwierdzić muszą — piszą dzienniki niemieckie — że ubolewać należy, że właśnie cytowany wyżej punkt przemówienia kanclerza z roku 1937 nie znalazł zrozumienia (!) w opinii świata. Przeciwnie, cały świat — oświadczają w Berlinie — **wprowadzony został w nastrój strachu i obaw.**

Poglądom tym daje wyraz w inspirowanym artykule „Nachtausgabe", Z narodami — pisze dziennik — igra się w sposób nieodpowiedni. Nagonka prasowa (!) ma swe źródło nie tylko w prasie, lecz inspirowana jest przez polityczne organizacje, przez **bolszewizm (!) i wszystkich jego przyjaciół, oraz urzędowe koła Anglii i Francji".**

Partyjny „Angriff", cytując wystąpienia wybitniejszych osobistości na zachodzie, zapytuje, czy nie ma żadnej siły w demokracjach, która by zakończyła tę akcję i czy nie jest możliwe złączenie się we wspólnym froncie przeciwko wrogowi każdego pokoju, najgroźniejszemu podżegaczowi naszych czasów — anonimowej sile prasy (!). Między stanowiskiem prasy i prawdziwą wolą narodów — oświadcza Berlin — zapadła głęboka przepaść (!).

„Kanclerz ostrzegał już w roku 1937 — oświadczają czynniki polityczne Niemiec. Mocarstwa osi — podkreśla się w tutejszych kołach politycznych — nie jeden raz zwracały się przeciw akcji, zatruwającej opinię publiczną, a mającej swe źródło na zachodzie. W Rzymie i Berlinie przewidywano, że w następstwie tej akcji nastąpić musi okres niepokoju, jaki przeżywamy obecnie, to też strona niemiecka zwraca się dziś z apelem do zagranicznych mężów stanu — mówi Berlin. Gdyby bowiem państwa autorytatywne nie zajmowały tak spokojnego (!) stanowiska, to w wyniku tej akcji prasowej wybuchłaby już dawno wojna światowa (!).

Obóz dla uchodźców w Holandii

Rząd holenderski zamierza wnieść do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych na rok 1939 kredyty sięgające **dwu milionów guldenów na pokrycie kosztów budowy centralnego obozu dla uchodźców.** Obóz ten ma zająć obszar 70 do 80 ha. i będzie znajdował się w pobliżu większego osiedla dla umożliwienia dowozu materiału oraz zapewnienia **opieki lekarskiej.** Pomieści on początkowo **2.500 osób, ale ma być tak zbudowany,** by była możność rozszerzenia go. Pokryciem kosztów utrzymania uchodźców będą się zajmowały, jak dotychczas instytucje dobroczynności.

WŁOSKIE TEMPO KOLONIZACYJNE W AFRYCE WSCHODNIEJ. Według informacji faszystowskiej organizacji przemysłowców dotychczas 1.116 firm otrzymało koncesje na różne przedsiębiorstwa w włoskiej Afryce Wschodniej, z tych 499 rozpoczęło już działalność. Z ogólnej liczby 1116 udzielonych koncesyj, 456 dotyczy przedsiębiorstw budowlanych, 137 — zakładów mechanicznych i hutniczych. Reszta koncesji obejmuje przedsiębiorstwa z zakresu materiałów budowlanych, transportowe, tartaki, garbarnie itd.

◆ CENNIK OGŁOSZEŃ: ◆

Strona ogłoszeń dzieli się na 6 szpalt. — Strona tekstu dzieli się na 4 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1,00 zł.
Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . 0,25 zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . . . . . . 0,50 zł.
Drobne ogłoszenia najmniej . . . . 3,00 zł.
Cała strona 4-szpaltowa w tekście . . . . . . 600,00 zł.
Cała strona tytułowa . . . . 900,00 zł
Cała strona 6-szpaltowa po tekście . . . . 400,00 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy, na ostatniej stronie i zastrzeżone 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.